Nr. 140. Środa, 23 Czerwca 1920. Rok 110.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk.**

**Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

**PRENUMERATA:**

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 16 Mk |
| „ „ z dostawą | 19 Mk |
| z przesyłką pocztową w Polsce | 20 Mk |
| „ „ w innych państwach | 22 Mk |

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całoi półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 66 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego sądu okręgowego dr. Piotra Kosmana z Tarnowa do Rzeszowa.

---

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyanta kancelaryjnego Włodzimierza Filipczaka, kancelistą w XI. klasie rangi.

---

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarza kontroli skarbowej II. klasy Jana Mościńskiego, komisarzem kontroli skarbowej I. klasy w X. klasie rangi.

---

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł naczelników urzędu pocztowego, starszego oficyała pocztowego Zenona Daniłowicza z Potoka Złotego do Uhnowa i oficyałów pocztowych: Józefa Łęczyńskiego z Tucholi do Felsztyna, Jana Langa z Toporowa do Sassowa, Władysława Jasiewicza z Olejowa do Piuhowa, tudzież zamianował naczelnikami urzędu pocztowego, oficyałów pocztowych: Teofila Niedźwińskiego z Trembowli w Jasioniowie górnym, Lubinę Kmiecikiewiczową z Bereźnicy królewskiej w Lubienicach, Stanisława Ujwarego z Zarudzia w Denysowie, oraz asystentów pocztowych: Michała Bardla z Olejowej Korolówki w Czernelicy, Edwarda Kawalerowicza z Koraicta w Gwoździcu, Antoniego Witkowskiego z Ottynii w Mogielnicy i Antoniego Klimowicza z Kniażego w Woli michowej.

---

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów okręgu krakowskiego w porozumieniu z dyrekcyą poczt i telegrafów okręgu lwowskiego przeniósł asystentów pocztowych Stefana Przyjacielskiego i Zofię Wittekównę z Niska do Krakowa.

---

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował Zofię Fiałównę, praktykantką pocztową w Nowym Sączu.

---

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował praktykantkę pocztową Michalinę Łazarską w Krzeszowicach, asystentem pocztowym.

---

Na mocy § 7 a) ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuję rozszerzania na obszarze administracyjnym Małopolski czasopism ruskich *Ukraina*, wydawanego w Chicago i *Robitnyk*, wydawanego w Nowym Jorku.

Zarazem odbieram tym czasopismom debit pocztowy, ze względu na wrogie odnoszenie się do Państwa Polskiego i podburzanie ludności ruskiej do gwałtów wobec ludności polskiej.

Generalny Delegat Rządu:
*Gałecki* w. r.

---

## Rozporządzenie

**Ministra Aprowizacyi i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie zachowania nasion na obsiewy jesienne żyta w r. 1920.**

Na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1920 r., w sprawie zmiany art. 3 ustawy z dnia 18 listopada 1919 r., „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" (Dz. Ust. Rz. P. r. 1920 Nr. 19, poz. 94) i art. 9 i 14 ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" (Dz. Ust. Rz. P. r. 1919 Nr. 89, poz. 485) zarządza się, co następuje:

Art. 1. W celu dania możności właścicielom lub dzierżawcom gospodarstw rolnych, w których zasiewy żyta ozimego uległy całkowicie, lub częściowo zniszczeniu, dokonania normalnych zasiewów żyta w jesieni 1920 r. zwolnione zostaną w tych gospodarstwach od przymusowego wykupu odpowiednie ilości żyta ozimego ze zbiorów 1919 roku.

Art. 2. W celu uzyskania zwolnienia od przymusowego wykupu złożyć należy Staroście do dnia 1 lipca b. r. deklaracyę stwierdzającą:

1. Obszar zasiewów żyta, dokonanych jesienią 1919 r., w morgach, względnie hektarach i ilość wysianą.

2. Ilość morgów, względnie hektarów powierzchni obsiewu żyta, zaoranych wiosną b. r.

3. Przewidywany ogólny plon żyta ozimego w roku 1920, z pozostałej obecnie powierzchni obsiewu.

4. Ilość żyta, potrzebnego do obsiewu jesiennego w r. b., z wykazaniem powierzchni projektowanego obsiewu.

5. Obszar zasiewów żyta jarego w morgach, względnie hektarach.

6 Przewidywany ogólny plon żyta jarego.

7. Ilość żyta potrzebnego kwartalnie na wyżywienie producenta, domowników, oficyalistów i na ordynaryę dla służby folwarcznej — podług kontraktu.

8. Ilość żyta ozimego ze zbiorów 1919 roku — jaką producent pragnie zwolnić od przymusowego wykupu, w celu dokonania normalnych zasiewów jesiennych w roku 1920.

Deklaracye winny być potwierdzone przez właściwy Urząd Gminny, co do prawdziwości zawartych w nich danych.

Do deklaracyi winno być dołączone zobowiązanie właściciela, lub dzierżawcy danego gospodarstwa rolnego, wyrażające, iż zwolnione od przymusowego wykupu ilości żyta ozimego zużyje wyłącznie na zasiewy jesienne r. b.

Art. 3. Starostwo na podstawie danych, zawartych w deklaracyach, decyduje według swego uznania, jakie ilości żyta ozimego winny zostać zwolnione od przymusowego wykupu i wydaje zainteresowanym producentom odpowiednie zaświadczenie.

Art. 4. Złożenie deklaracyj niezgodnych z rzeczywistym stanem, oraz użycie zwolnionych od przymusowej dostawy ilości żyta ozimego nie na cel obsiewów jesiennych 1920 r. podlega karom, przewidzianym w art. 10 powołanej na wstępie ustawy z dnia 18 listopada 1919 r.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze nie narusza przepisów, dotyczących zbóż siewnych, a zawartych w rozporządzeniu Ministra Aprowizacyi i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 29 stycznia 1920 roku, w przedmiocie przymusowego wykupu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych zbóż. (Dz. Ust. R. P. w 1920 r., Nr. 10, poz. 58).

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 84)

# WARNEŃCZYK.

### SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Patrzył Włoch zaciekawiony. Ujrzał jak rycerz stanął w smudze światła i poglądał przez chwilę wewnątrz, milczący. Nagle cofnął się i wrócił ze zmienioną twarzą. Wskoczył na konia i popędził, aż zagrzmiały podkowy.

Kiedy zwolnili wreszcie, Foscari nie nie mógł powstrzymać swej ciekawości i zapytał:

— Kto zacz był tam, panie?

Spytek odwrócił nań błędne oczy i odparł:

— Martwiec krążył koło grobu, a upiory wracają we wspomnienia mojej przeszłości.

---

XV.

Tako mówił na Radzie panów Zbyszko z Oleśnicy:

— „Praelati et baronee", panowie świeccy i książęta duchowni! Z niemałym niepokojem badaliśmy sprawy królestwa, a zwłaszcza życzenia owych panów czeskich, którzyby miłościwego królewicza Kazimierza panem mieć życzyli. Niełacno było mi rozstrzygać, gdyż chocia chodzi o wzmożenie polskiej potęgi, to jednak grożą nowe wpływy kacerstwa, niedość stłumionego w kraju sąsiednim. Gorzej jeszcze, że i Albrecht w Pradze nawet ma popleczników. Biada owemu nieszczęśliwemu krajowi, który rodem i mową z nami złączony, nigdy przecież nie może znaleść dosyć zgody i sił, by się od Niemec na trwałe oddzielić.

— Concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur — wtrącił Będziwój, wojewoda poznański.

— Słusznie rzekliście Wasza Miłość! Niemasz klęski większej nad niezgodę. Bogdaj też fałszywym byłbym prorokiem, iż na naród czeski wielkie klęski idą i że nierychło zdoła podnieść się ze swego poniżenia. Niezgodny wybór jednak może i usiłowania nasze na szwank wystawić. Radzi byliśmy zawrzeć unję z Czechami, jako z Litwą. Zasięgałem więc rady książąt, a i ta również w różnym duchu wypadła.

Ziemowit i Władysław mazowiecki odradzają zgoła wyprawę. Zygmunt, książę litewskie, oraz niemal wszyscy wy, Wasze Miłoście, gotowi jesteście do się gnięcia do oręża. Obawiacie się wzrostu potęgi Albrechtowej i uważacie się, iż nie godzi się odtrącać owych zabiegów, które stale przed radę naszą wnosi naród pobratymczy.

Żali jednak Czechom samym ufać można? Ważyłem długo owe sprawy, prałaci wielmoża i rycerze. Niejedną przepędziłem nad niemi noc bezsenną i niejednąż, prawdę udało mi się wyłowić. Wysłannicy moi aż do Pragi dotarli potajemnie. I wiecież jako teraz rozstrzygnąłem i po czyjej stronie poważyłem się stawać?

— Znamy już rozstrzygnięcia wasze — odparł posępnie Jędrzej Żadora z Brzezia, wielki wojny zwolennik. — Odprawicie posły z niczem, jakeście to nieraz już czynili. Bogdaj Albrecht wzrastał, byle hurytów do Polski nie dopuścić.

— Posłuchajcież wprzódy, co wam powiem. Staliśmy wspólnie na wywiady, ja i obecny tutaj, czcigodny pan z Konicepola. Wkrótce mają przybyć do Krakowa Balach, Węgier i Jan z Rabsztynu, Czech, jako wysłannicy nowego cesarza. Będą prosić o zaronienie Kazimierzowi wyjazdu do krajów św. Wacława, co więcej, grozić będą, by Władysławowi o własną koronę rozprawiać się nie przyszło.

Rumor uczynił się wśród Rady. Najstateczniejsi nawet nie taili swego oburzenia.

— Zobaczym kto będzie o koronę rozprawiać się?

— Dosyć tej Niemców zuchwałoście.

— Popierają Czechów odstępców, oszczerstwa na nas ciskają na zaborze, Witolda skłaniali, by unję rozerwał.

— Kością im w gardle a solą w oku potęga i sława rycerski go królestwa!

Zbyszek czekał, aż gwary ucichną się.

— Poszedłem z tą wieścią do króla — mówił dalej — i wiecież, co mi odpowiedział:

— Państwo moje dość jest przezpieczne i nie lękam się obcej przemocy. Jeśliby lepak cesarz sporu chciał, niech o własną lęka się koronę. Płeć żeńska w Czechach nie dziedziczy ni Albrecht żadnego prawa do tronu nie posiada. Wybrano królem mego brata, niechaj więc rządzić pospieszy.

Radość ogarnęła zebranych:

— Niech żyje król!

— Niech żyje rycerstwa latorośl!

Mówił biskup krakowski:

— Okrzyki owe dowodzą, iż nie trudno będzie „unanimitatem" nam pozyskać. Piszę się i ja na słowa pana miłościwego. Jeśliby nawet Kazimierz władzy nie zdobył, Albrecht będzie musiał ukorzyć się i godzić, gdyż królestwo nasze gróźb się nie lęka!

Dobrogost z Szamotuł, który znajdował się na Radzie, podszedł ku Zbyszkowi, by zapewnić go o radości krainy wielkopolskiej z powodu pomyślnego rozstrzygnięcia. Ale biskup, który mniemał, iż tutor poznański pragnął już wychodzić, przemówił doń z powagą twarzą:

— Siadajcież jeszcze Wasza Miłość, gdyż teraz muszę poruszyć rzecz, która może i was, bardziej, niźli kogo innego obchodzi.

Dobrogost zmieszany wrócił na miejsce, a biskup tak jeszcze prawił:

— Wiecie, jaką szkodę przynoszą ojczyźnie naszej podejrzenia wieczne, iż z heretykami trzymamy. Oszczerstwa one krzewił o nas rad Zakon Krzyżowy, który sam chrześciaństwo na Litwie tępił raczej, a nie popierał, oraz cesarz Zygmunt Luksemburczyk, który sam kompaktaty praskie zatwierdził. Taka już jednak dola nasza, iże odcięci przez Niemców od Zachodu Europy, trudniejszy dostęp mamy do sądów tamtejszych ludów. Potwarzy ucho tam znajdują, a złoczyńcy w chwale jagniąt chodzą. Spytacie, czemu Malborg dotąd nie w naszem ręku, skoro zdeptana była pod Grunwaldem złowieszcza hydra niemieckiego Zakonu? Pomnicie, iż po owej bitwie Jagiełło przez trzy dni pobojowiako odsierżył, jako zwyczaj rycerski kazał, choć Malborga broniło wówczas braci ledwo kilkunastu. Łatwo było mu znowu potem owych potężnych murów zdobyć, gdy najemnicy czescy zdać mu je chcieli za prostą wypłatę żołdu. Nie uciekł się do zdrady pan miłościwy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Aprowizacyi:
(—) *St. Śliwiński.*

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:
(—) *Bardel.*

Warszawa, dnia 5 czerwca 1920 r.

## Rozporządzenie wykonawcze

**do dekretu o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicyi z dnia 25 stycznia 1919 roku. (Dz. Pr. P. P. Nr. 9, poz. 123).**

Na podstawie art. 7 dekretu o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicyi (Dz. Pr. P. P. Nr. 9, poz. 123), zmieniając punkt 4 rozporządzenia w przedmiocie posiadania broni palnej i materyałów wybuchowych z dnia 29 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 12, poz. 133), zarządzam co następuje:

Art. 1. Pozwolenie na posiadanie broni palnej myśliwskiej lub broni palnej krótkiej wydają władze administracyjne I. instancyi. Pozwolenia na broń palną krótką dla obrony osobistej mogą być wydawane jedynie w wypadkach konieczności potrzeby. Pozwolenia na broń myśliwską wydawane być winny jednocześnie z pozwoleniem polowania (kartą łowiecką).

Art. 2. Pozwolenia, wydane przez policyę państwową do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, zachowują ważność do czasokresu, na jaki wydane zostały.

Art. 3. Rozporządzenie to otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z.
(—) *Dunikowski.*

Warszawa, dnia 21 maja 1920 r.

# Z frontów.

## Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 21 czerwca b. r.

Między Dźwiną a Berezyną silne ataki nieprzyjaciela w rejonie Smigalszczyzny odparto zadając bardzo ciężkie straty atakującym oddziałom bolszewickim. Wzdłuż Berezyny działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie pomyślne dla nas codzienne walki grupy gen. Romera z kawaleryą Budiennego. Bliższych meldunków jeszcze brak.

Na północ od Dniestru wojska ukraińskie wykonały udatny wypad na Babczyńce, Borówkę i Felicyanówkę biorąc dwa działa z obsługą, jeden karabin maszynowy i dużo taborów.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
*Kuliński* gen.-podpor.

## Amerykanie o wojsku polskiem.

Grupa pracowników amerykańskiego Czerwonego Krzyża, która weszła do Kijowa z Wojskiem polskiem, powróciła do Warszawy. Grupa ta w powrocie przedzierała się przez linię bojową, lecz przeszła zupełnie nieskaruszona. Dzieliła się ona na dwa oddziały, na czele jednego stał major B. M. Mohler, wice-komisarz do Polski, na czele drugiej stał major A. G. Plankers, przyłączony do auto kolumny wojsk polskich. Oprócz członków A. C. K. było tam dwóch członków międzynarodowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, pułkownicy H. Shaw i Jerzy Pordham.

Powracający Amerykanie są przepełnieni entuzyazmem dla brawury, bohaterstwa i nadzwyczajnego „esprit de corps" jaki posiada żołnierz polski, którego widzieli w ogniu, jakiby zdemoralizował niejedna wypróbowaną armię.

„Nic nie może wyrównać polskiemu żołnierzowi, w jego poświęceniu, dobrym humorze i absolutnej pogardzie śmierci" — była ich jednolita opinia. „Dopóki Polska posiada takich żołnierzy, może być spokojna o przyszłość".

# W sprawie Ukrainy.

Redaktor warszawskiego *Narodu* rozmawiał onegdaj z dwoma wybitnymi działaczami na Ukrainie. Szło mu — jak twierdzi — o skonfrontowanie z rzeczywistością bałamutnych wieści, szerzonych tendencyjnie ustnie i przez niektóre odłamy prasy.

Otrzymał on następujące informacye:

Przedewszystkiem, żadnych powstań ani nawet odruchów wrogich w stosunku do wojska czy władz polskich nie było na Ukrainie ani śladu. Wkraczające wojska witał lud ukraiński jako ostoję ładu i wolności. Już przed wojskami szła legenda o Naczelniku Polski, oraz o Sejmie, który zaprowadził w Polsce wykup ziemi i rządy sprawiedliwe. Na tak samodzielnie przygotowany grunt padły odezwy Wodza Naczelnego oraz atamana Petlury.

Wieś ukraińska jest uzbrojona. Każda chata ma karabin, naboje, a często i karabiny maszynowe. To też w czasie panowania tak Denikina jak i bolszewików, wieś każda była ośrodkiem niewygasającego ruchu powstańczego. Od czasu wkroczenia wojsk polskich wszelki ruch tego rodzaju zupełnie ustał. Przyczyniło się do tego i to, że podczas, gdy za dotychczasowymi zdobywcami kroczyły całe zastępy właścicieli ziemskich, egzekwujących swe majątki — a za bolszewikami ich komisarze, zakazujący n. p. posiadania więcej jak jednej krowy na cztery osoby, te wojska polskie takiego korowodu za sobą nie przyprowadziły.

Stan ten utrzymał się w całej pełni i podczas częściowego odwrotu, którego porządek imponował ludności i nigdzie nie dopuścił do śladu nawet wrogich wystąpień, nawet w tych nielicznych wypadkach, gdzie zdarzały się ze strony żołnierza drobne nadużycia w zakresie rekwizycyi.

Ewakuacya Kijowa odbyła się w największym porządku i w tempie tak wolnem, że na niewtajemniczonych robiła nawet wrażenie pewnego niezdecydowania.

Wyszło z Kijowa kilkanaście pociągów, którymi wyjeżdżać mógł każdy, kto tylko Kijów chciał opuścić. Pociągi eskortowane przez wojsko posuwały się wolno, w miarę jak piechota i kawalerya zbadała bezpieczeństwo drogi, a oddziały kolejowe naprawiały w paru miejscach zepsuty tor. Dojechawszy w ten sposób aż do miejsca absolutnie bezpiecznego ruszyły następnie normalnym tempem dalej pozostawiając wojsko na froncie.

Zgodnie z zaznaczonym powyżej nastrojem ludności stwierdzić należy, że dotychczasowa akcya nasza na Ukrainie przełamała ostatecznie ową zaporę nieufności wzajemnej, która wniesiona została między Polakami z Ukraińcami. Inteligencya ukraińska pozyskana została zupełnie dla idei współdziałania z Polską, we współdziałaniu tem widzi jedyną ostoję przed Rossyą i przed anarchią, która pod panowaniem rossyjskiem zrodzona z nienawiści ludu do tego jarzma, szerzyć się musi.

Działacze polscy przyjmowani są wszędzie życzliwie i przyjaźnie. Powszechne jest zdanie, że pomagając w budowaniu państwa ukraińskiego działają jednocześnie w interesie swej ojczyzny. Wśród żołnierzy polskich istnieje pełna świadomość roli wyzwolicieli, jaką tu spełniają, a wśród żołnierzy ukraińskich szerzy się kult Piłsudskiego. Inteligencya polska na Ukrainie również pozyskana została dla idei współdziałania z Ukrainą. Kiedy Piłsudski i Petlura przyjmowani byli w stowarzyszeniu polskiem w Winnicy chór złożony z Polaków po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" zaśpiewał z ochotą „Szcze ne wmerła Ukraina".

Powstańcy ukraińscy, którzy znaleźli się po tej stronie linii, zdemobilizowali się, a wielu z nich wstąpiło do wojska ukraińskiego. Po stronie bolszewickiej ruch powstańczy wzmaga się coraz bardziej, a miarą jego stosunku do Polaków jest to, że kuryerzy z tamtej strony stale zgłaszali się po instrukcye do sztabów polskich.

Podając informacye powyższe zaznaczamy z całym naciskiem, że nie otrzymaliśmy ich od jakichś młodych zapaleńców, ale od ludzi starszych, działających na Ukrainie od lat całych, usposobionych krytycznie i posiadających wielkie doświadczenie.

## Bandyci plebiscytowi.

Niemcy urządzili napad na siedzibę polskiego komitetu plebiscytowego w Gogówku, a popołudniu wpadli w Katowicach do redakcyi *Gazety Ludowej* i pobili jednego ze współpracowników.

O stosunkach na Orawie świadczy wymownie szereg napadów na wycieczkę pięciu lwowskich techników, którzy przez Babią Górę udali się ku wsiom orawskim. W Babczy napadli ich czescy napastnicy z kijami i pałkami a gdy schronili się do wsi Sihelne, rzuciła się na nich druga bojówka i wygnała ich do Wesołego. Tu inna banda poddała ich rewizyi i wśród obelg odstawiła do żandarmeryi w Mutnem, gdzie trzymano ich całą dobę bez jedzenia a następnie pędzono trzy mile do Namiestowa, gdzie wskutek energicznego wkroczenia rezydenta polskiego nastąpiło ich uwolnienie. Aresztowani udali się pieszo w kierunku polskiej granicy, lecz w Jasienicy urządzono na nich ponowny napad, a we wsi Lokcy znowu aresztowano i znowu odstawiono do Namiestowa. Po uwolnieniu powrócili technicy do Nowego Targu omijając starannie czatujące na nich bandy czeskie, które o ruchach wycieczki były powiadamiane przez czeskich urzędników pocztowych.

Dnia 11 b. m. w nocy napadła wędrująca czeska bojówka pod wodzą znanego mordercy Jurkulaka na transport żywności, przesłanej dla sanitarnej kolumny polskiej, tłumiącej epidemię w Mutnem. Zrabowano przytem 400 klg. mąki: podobnie we wsi Podhorze dnia 7 b. m. wieczorem napadnięto na transport żywności kupionej przez orawską ludność namiestowskiego powiatu, wozicom jednak udało się uciec. Za jadącymi strzelali bandyci z karabinów i rewolwerów.

Heimatsvereiny wydały wobec coraz liczniejszych wieców polskich na Warmii nowe tajne hasła rozbijania wieców. W ubiegłą niedzielę członkowie Heimatsvereinu w Lamkowie i Starym Wartenberku bezustannie przeszkadzały mowcom polskim starając się w ten sposób uniemożliwić obrady. Spokojne lecz stanowcze zachowanie się ludności zapobiegło wszelkim wypadkom. Zaznaczyć należy, że Sicherheitswehra ze spokojem i zadowoleniem przyglądała się tym borbom niemieckim.

## W Kwidzyńskiem.

Polscy działający na kwidzyńskim terenie plebiscytowym są w dalszym ciągu wystawieni na nieustanne napaście ze strony niemieckiej. Onegdaj obrzucono na ulicy obelżywymi wyrazami prezesa komitetu warmińskiego ks. posła Ludwiczaka.

W sobotę wieczorem zjawiła się w drukarni Kantera gdzie drukuje się *Gazeta Polska* oraz odezwy i wszelkie druki polskie, policya, powołując się na rozkaz prokuratoryi chciała skonfiskować ewentualną resztę nakładu i płyt ostatnich odezw wydanych przez Polaków w języku niemieckim. Nieznalazłszy odezw ani płyt policya zabrała złożone do druku dwie inne odezwy, których jeszcze nie wypuszczono i których rozkaz prokuratoryi nie dotyczył.

Niemcy w dalszym ciągu cenzurują w miejscowościach położonych poza terenem plebiscytowym listy przychodzące z Polski. Dziś nadesłano do konsulatu kwidzyńskiego list

KAROL KOWALSKI.

# O sąd nad Zygmuntem Kaczkowskim.

W numerze 135 *Gazety Lwowskiej* z dnia 17 czerwca 1920 w artykule p. n. „Nie wyrok historyi lecz hipoteza autora" wyraził p. sędzia Władysław Orobkiewicz zapatrywanie, że dr. Eugeniusz Barwiński, wydając w swej pracy p. n. „Zygmunt Kaczkowski w świetle prawdy 1863—1871", wyrok, potępiający Kaczkowskiego, stanowczo i bezwzględnie, jako zdrajcę narodowego, oparł wyrok ten na podstawie nieodstatecznie przygotowanej, ze nadto nie zachował dr. Barwiński koniecznej ostrożności i krytycyzmu, gdyż przekonanie swoje o winie Kaczkowskiego i wyrok oparł na materyale dowodowym, którego wartości dowodowej przedtem nie zbadał, a który zdaniem p. Orobkiewicza koniecznie zbadać należało.

Zadając sobie pytanie, na czem właściwie opiera dr. Barwiński to swoje przekonanie i wyrok, pisze p. Orobkiewicz w dalszym ciągu następująco: „Oto w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, znalazł (dr. Barwiński) w dziale „Konfidentenakten" fascykuł aktów pod lit. H., odnoszących się do osoby konfidenta majora Heubauera. W aktach tych, podaje autor (dr. Barwiński w Przypisach — „nazwisko to używane jest obok nazwiska Kaczkowskiego, wszelkie zaś wątpliwości — zdaniem jego (tj. dr. Barwińskiego) — uchyla arkusz personalny z nagłówkiem „Heubauer (Sigmund Kaczkowski), galizischer Gutsbesitzer, w którym notowano wszelkie daty i wypłaty", A dalej nieco pisze Szanowny Autor artykułu: „Wreszcie w fascykule tym mieszczą się memoryały, przesłane przez odnośnego konfidenta rządowi austryackiemu, a których treść jest bezsprzecznie w najwyższy i najpodlejszy sposób zdradziecka".

Z treści artykułu zdaje się wynikać, że p. sędzia Orobkiewicz odnośnego materyału w ręku nie miał i nie przetrutynował, że za podstawę służy mu tylko praca dr. Barwińskiego. Materyał ten uważa jednak za niewystarczający i wskazuje na potrzebę przeprowadzenia dochodzeń oraz zbadania go w tym mianowicie kierunku, czy ów „arkusz personalny" jest dokumentem identyczności, czy tylko arkuszem płatniczym, czy odnośne memoryały są autografami Kaczkowskiego i w ogóle, czy prócz faktu znajdowania się w odnośnym fascykule, są jeszcze inne jakieś znamiona przedmiotowe, z których można by wnosić o osobie ich autora.

Zdaniem Szanownego autora było by najstosowniej, ażeby dochodzenia te poruczyć ciału, złożonemu z trzech osob, mianowicie jednej ze świata literackiego, obeznanej dobrze z osobistością Kaczkowskiego, jako pisarza, drugą byłby historyk, obeznany dokładnie z epoką lat 1863—1870, trzecią nareszcie sędzia, któryby zajął się niejako techniczną stroną prowadzenia dochodzeń.

Z powyższem stanowiskiem p. sędziego Orobkiewicza bez zastrzeżeń zgodzić się nie można. O ile przedewszystkiem twierdzi, że dr. Barwiński przekonanie swoje i wyrok oparł właściwie tylko na znalezionym fascykule aktów, o tyle twierdzenie jego nie wydaje mi się słusznem. Sprawa bowiem ma się nieco inaczej.

Przeczytałem pracę dr. Barwińskiego uważnie i z wielkiem zainteresowaniem. Stąd wiem, że wyrok swój zbudował dr. Barwiński nie tylko na podstawie znalezionych aktów, lecz także na podstawie poszlaków, które pewnemu gronu osób nieskazitelnych, biorących wybitniejszy udział w życiu i ruchu narodowym polskim z lat 1863—1870, dały podstawę do podejrzywania Kaczkowskiego o czyny zdradzieckie. Rzecz jasna, że poszlaki w ogólności mogą być poustawą podejrzeń, że jednak z drugiej strony — nie będąc same przez się dowodami — nie mogą być podstawą wyroku potępiającego, który musi się opierać tylko na niezbitych dowodach. Jeżeli jednak do szeregu poszlaków — chociażby nawet niezbyt silnych — przybędzie choćby jeden szczegół, mający konkretniejsze cechy dowodu, wówczas i poszlaki na wadze bezwarunkowo zyskują, stanowią z nim jedną całość, wzajemnie się uzupełniającą i razem z nim mogą stanowić podstawę wyroku — i to podstawę dostateczną.

Odnośnie do sprawy Kaczkowskiego, produkuje dr. Barwiński jako taki dowód wspomniany wyżej „arkusz personalny" i memoryały treści zdradzieckiej. W kwestyi wartości dowodowej owego arkusza i memoryałów, nasuwają się następujące uwagi: Przedewszystkiem nie może zdaniem mojem ulegać wątpliwości, że „arkusz personalny" z nagłówkiem „Heubauer (Sigmund Kaczkowski), galizischer Gutsbesitzer" — został sporządzony przez organ urzędowy ówczesnego austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych — jest zatem dokumentem urzędowym autentycznym, posiadającym dostateczną moc dowodową w tym kierunku, że dotyczy rzeczywiście osoby, na którą opiewa.

Jako zawodowy prokurator uczestniczyłem w okresie przedwojennym w liczniejszych procesach karnych o szpiegostwo, oceniałem przeróżny materyał dowodowy i stąd jest mi wiadomo, że biura szpiegowskie mocarstw utrzymują i utrzymywały w swoich archiwach nazwiska swych agentów szpiegowskich z dodatkiem różnych pseudonimów, w odpowiednich wykazach bądź w arkuszach personalnych. Nie miałem wypadku, ażeby w którymkolwiek procesie udało się uzyskać oryginał tego lub owego wykazu lub arkusza. Niejednokrotnie atoli zdarzało się, że sędziemu śledczemu udało się w toku śledztwa stwierdzić, iż osobnik podejrzany o szpiegostwo rzeczywiście znajdował się w wykazie lub arkuszu biura szpiegowskiego tego mocarstwa, na rzecz którego szpiegował.

Już samo stwierdzenie tego rodzaju faktu w toku procesu o szpiegostwo czy zdradę wogóle nie mogło być bez znaczenia i zaważyło na szali przekonania sędziowskiego w kierunku potępiającym. Dlatego nie dziwię się wcale, że oryginał arkusza personalnego z nazwiskiem „Heubauer (Sigmund Kaczkowski)" na szali przekonania dr. Barwińskiego tak bardzo zaważył.

Co do wartości dowodowej memoryałów zdradzieckich, najważniejszą zdaniem mojem jest kwestya, czy sama treść ich pochodzi od Kaczkowskiego. Otóż w związku z całością materyału, w pracy swej rozwiniętego, nie miał dr. Barwiński żadnej wątpliwości, że treść memoryałów, znalezionych w fascykule pod H. przypisać należy Kaczkowskiemu. Z tego sposobu ocenienia materyału dowodowego nie można dr. Barwińskiemu żadnego czynić zarzutu. Materyał, jakim dr. Barwiński w pracy swej rozporządza, gdy się go ściśle rozważy, jest za poważny i za wiele mówiący, iżby oparty na nim wyrok — już obecnie — nazwać tylko hipotezą.

Mimo to wszystko jednak zaznaczam, że dr. Barwiński byłby o wiele trafniej postąpił, gdyby — zamiast sam winę Kaczkowskiego osądzać — postarał się był o osądzenie jej w sposób kolegialny — przez

na którym była pieczęć cenzury niemieckiej w Elblągu. Wskutek tych bezprawnych praktyk niemieckich listy bardzo często giną, w każdym zaś razie dochodzą ze znacznem opóźnieniem.

## Stosunki gdańskie.

Korespondent gdański *Kuryera Poznańskiego* charakteryzując układ stosunków politycznych w Gdańsku stwierdza, że można podzielić Gdańszczan na trzy grupy, a mianowicie: stronnictwo konserwatywne, które obecnie przybrało nazwę „Deutsch-national Volkspartei", partye środowe, składające się z byłych centrowców, demokratów i t. zw. „Wirtschaftliche Vereinigung", oraz lewicę socyalistyczną.

Partye środkowe składają się przeważnie z kół wielkiego i mniejszego kupiectwa oraz ze sfer drobnomieszczańskich. Lewicę stanowią oczywiście przeważnie robotnicy.

Nie można twierdzić, jakoby stronnictwa środkowe i lewicowe odnosiły się bardzo wrogo do Polski. Znamiennym w każdym razie jest fakt że wszędzie tam, gdzie idzie np. o szkoły polskie, a gdzie wymienione 2 ostatnie grupy decydują, wnioski polskie w radach gminnych nie napotykają trudności.

Natomiast elementem, który stara się zawsze i wszędzie wywoływać nastrój przeciwpolski, są miejscowi żydzi.

Oto co pisze korespondent: „Żywioł ten do niedawna w Gdańsku prawie nieistniejący, ściąga się do wolnego miasta z Warszawy i z Berlina, usiłując za wszelką cenę Gdańsk postawić w najostrzejszej opozycyi wobec Polski. W tym duchu działa i szczuje systematycznie tutejsza prasa niemiecko-żydowska. Tak samo postępuje i ludność żydowska. Od szeregu miesięcy śledzę awantury urządzane przeciwko Polakom w Gdańsku i nie znalazłem od czasu objęcia Pomorza przez Polaków ani jednego przypadku, gdzieby inicyatorami zaczepek i prowokacyj skierowanych przeciwko Polakom nie byli żydzi.

Co więcej: ztąd, zdaje się, wychodzą rozkazy do wywoływania zaburzeń, strajków i wszelkiego rodzaju niepokojów w Polsce. W każdym razie z Gdańska ze sfer tutejszych żydowskich wyszła wiadomość o rzekomym wybuchu bolszewizmu w Polsce, o ucieczce Rady z Warszawy do Bydgoszczy. Wiadomość zaś, że w Krakowie wybuchnął strajk ogólny na kolei szerzono w Gdańsku faktycznie na 24 godziny przedtem, zanim w Krakowie przyszło do wiadomego strajku w warsztatach kolejowych. Wieści takie roznosi się pantoflową pocztą przez kilka dni, dopiero później gdańska prasa żydowska podaje te wiadomości za... *Berliner Tageblattem*. Tu dotychczas zwozi się masami banknoty, złoto, i srebro polskie, tu sfabrykowano wieść o zagrożeniu Warszawy przez bolszewików, stąd puszcza się kłamliwe a szkodzące nam wieści na cały świat

W znacznej części machinacyom tym przypisać należy, iż niechęć do Polaków i do Polski wzrasta i oryentacya Gdańszczan w ostatnich tygodniach poszła dość silnie na prawo, w kierunku hakatystyczno-konserwatywnym.

## Wschód się burzy.

O naszą prasę zrzadka tylko i słabo obijają się fale tego wrzenia na wschodzie, które państwa koalicyjne śledzą z rosnącym niepokojem. Anglia wyszła z wojny zwycięską i na pierwszych posiedzeniach konferencyi pokojowej sojusznicy byli niemile zdziwieni ostrem stawianiem warunków przez przedstawicieli W. Brytanii. Lloyd George tak dalece uważał wszelkie morza i ważne punkty nadmorskie za swoje, że ku wielkiej konsternacyi aliantów zażądał rekompensaty za Gdańsk!

W obecnej chwili, gdy stosunki, panujące na bliskim Wschodzie są tego rodzaju, że powoli zaczynają się oglądać za kozłem ofiarnym, prasa francuska, włoska i amerykańska coraz dobitniej podkreśla niczem nie umotywowane dążenia imperyalistyczne Anglii. Wielki pług światowej wojny przeorał do gruntu ugor życia państwowego narodów małych i uciśnionych Kadmejski siew zrodził w Tracyi, Albanii, Syryii, Mezopotamii, Egipcie, Indyach nowe pokolenia, idące całą siłą ku nowej erze

Jestto fakt dokonany i nie są to lokalne zamieszki, które można stłumić z pomocą oddziału policyi, ale żywiołowy ruch, ogarniający zwłaszcza cały świat muzułmański.

Szalę przeważył traktat pokojowy, podyktowany Turcyi w chwili, gdy przedstawiciele Turcyi żądają coraz nowej zwłoki, w samem państwie wszystko się burzy i wzbiera. Nic nie jest pewnem Nie można ufać Konstantynopolowi, tak jak szwedzką rachuby, pokładane na Armenię. Onegdaj jeden batelion piechoty wysłano pospiesznie z Malty do Konstantynopola, dokąd wyjechały również wszystkie krążowniki i kontrtorpedowce, a u brzegów Lewantu skupia się potężna część floty angielskiej

Ten prąd, który ogarnął Indye, Persyę, Egipt, Syryę, Turcyę wzburzył zarówno Albanię przeciw protektoratowi Włoch. Wojska włoskie musiały się cofnąć przed powstańcami albańskimi, a wojna z Albanią w samych Włoszech nie jest popularną. Jak się zdaje, sytuacyę tę wyzyskać pragną Grecya i Serbia. Ta ostatnia koncentruje swe wojska między Libbkiem a Uesknelem.

Grecya ma jeszcze szersze zamiary. Venizelos ofiarowywał około 90.000 ludzi lub więcej, ale żądał mandatu od całej koalicyi. Stanowczo temu oparł się Foch który uważa tę akcyę za skazaną z góry na niepowodzenie. Grecya jednakże będzie mogła działać na własną odpowiedzialność, ryzykując fiasko lub znaczne korzyści terytoryalne.

## Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Rokowania w sprawie załatwienia przesilenia gabinetowego i rozszerzenia koalicyi rządowej na dalsze partye parlamentarne utknęły na martwym punkcie. Czescy nar. socyaliści wypowiedzieli się przeciwko powołaniu do koalicyj niemieckich socyalnych demokratów, a równocześnie partya nar-demokratyczna wypowiedziała się przeciwko powołaniu do rządu przedstawicieli partyi klerykalnej

Ponieważ bez przedstawicieli obu tych partyj rząd nie mógłby uzyskać większości, będą czescy nar. socyaliści zmuszeni dopuścić do udziału w rządzie albo soc. demokratów niemieckich albo czeskich klerykałów.

Konflikt między agraryuszami a soc. demokratami w sprawie gospodarowania ziemiopłodami do pewnego stopnia załagodzono i na odbytem onegdaj wspólnem zebraniu doszło do pewnego porozumienia.

## Koalicya wobec Niemiec.

Niemcy umieją manewrować i posiadają specyalny talent tworzenia sytuacyj naprętonych. Koalicya wówczas zbiera się pospiesznie w jakimś uzdrojowisku i śle noty, uchwala rezolucye, niezwykle groźne, wywierające jednak ten tylko skutek, że za miesiąc okazuje się potrzeba tej samej akcyi. Symptomatycznem w tym względzie jest postępowanie z Wilhelmem, któremu kilka miesięcy temu grożono wyspą małajską a nawet klatkę Bajazeta, a dziś nie zatroska się o jego los najlichszy dziennicek prowincyonalny, chyba, że ktoś, jak bańkę mydlaną, której nikt nie podchwyci — puszcza pogłoskę o „usiłowanej ucieczce Hohenzollerna".

Podobnie ma się z kwestyą rozbrojenia Niemiec i należnych od nich odszkodowań W obu wypadkach Niemcy zachowują bierny opór i na największe groźby decydują się uwolnić pięciu lub sześciu żołnierzy albo posłać wagon węgla do Francyi. Przedstawiciele państw sojuszniczych zrozumieli, że tak dalej iść nie może. Obecne decyzye zostaną powzięte w znacznej mierze pod naciskiem Włoch. Hr. Sforza obecny włoski minister spraw zagranicznych oświadczył co następuje:

Stosunki życiowe we Włoszech są bardzo niekorzystne. zdrowie ludności jest podkopane, w niektórych miastach istnieje aż 50 prc. tuberkulicznych. Bardzo drogi węgiel może być sprowadzany tylko z wielkimi trudnościami z powodu braku wagonów. Na same pensye i zapomogi wydaje się 30 miliardów. Mimo strat wynoszących 650 000 zabitych, nie żałują Włochy, że wdały się w wojnę, żądają jednak 20 prc. całego odszkodowania. Na zarzut, że po spłaceniu 50 prc. Francyi i 25 prc. Anglii nie zostanie nic więcej dla innych państw koalicyjnych, odpowiedział Sforza, że jeżeli się zmieni stosunek procentowy, to wtedy trzeba będzie podwyższyć żądania wobec Niemiec.

Różnice zasadniczej natury, dzielące opinię poszczególnych państw koalicyi przeszkadzają jednolitości akcyi. Po długich debatach ustalono taką formułę, która wskutek swej mglistości jest z góry niezadowalająca.

Niemcy mają spłacić odszkodowanie w ratach rocznych, które będą wzrastały w miarę zdolności płatniczej. Międzynarodowa pożyczka ma ułatwić z jednej strony uzyskanie środków potrzebnych do odbudowy zniszczonych obszarów Francyi, z drugiej zaś strony ułatwić gospodarczą odbudowę Niemiec.

Porozumiano się również co do wypuszczenia międzynarodowych pożyczek, opartych na należnościach niemieckich. Pożyczki zostaną podzielone między Francyę, Anglię i Włochy. Dzienniki angielskie ogłaszają, że Niemcy będą musiały płacić najmniej po 3 miliardy marek złotem (łącznie z procentami) w ciągu 35 lat.

W kwestyi zaś rozbrojenia Niemiec marszałek Foch przedłożył projekt noty, którą należy wystosować do Niemiec, aby spowodować jak najszybsze zniszczenie niemieckiego materyału wojennego.

**POLACY!**

**Pamiętajmy o plebiscytach!**

**Datki przyjmuje: Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.**

**Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać**

**5% Polską Pożyczkę Państwową.**

## KRONIKA.

*Lwów 21 czerwca 1920.*

**Kalendarz.**

Środa: 23 czerwca.
Rzym. kat.: Wandy.
Gr. kat.: Aleksandra.
Słowiański: Wandy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52 zachód słońca o godzinie 15 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe 10 stopni.

— **Dyrekcya kolejowa we Lwowie** ogłasza: Z dniem 6 czerwca 1920 ograniczono aż do odwołania ruch towarowy w lwowskim okręgu następująco:

Do przewozu dopuszcza się po pierwsze wszelkie drobne przesyłki bez ograniczenia, po drugie ropę, naftę i produkty naftowe — po trzecie przesyłki całowozowe wykazane w okólniku zawierającym przepisy kolejności ładunków (Dziennik ustaw państwa nr. 36/920 Głupa A od punktu pierwszego do dziesiątego włącznie oraz punkt ośmnasty, dziewiętnasty i dwudziesty pierwszy.

— **Spis ludności.** *Kuryer Warszawski* donosi, że na 31 grudnia b r. zapowiedziany jest spis ludności w całej Rzeczypospolitej. Przygotowania do pracy urząd statystyczny już rozpoczął a w krótce powołane do tego zostaną także komitety obywatelskie.

— **Nowy urząd celny w Małopolsce.** Nowo kreowany urząd celny w Sianokach rozpoczął już urzędowanie.

— **Wiza amerykańska.** *Dziennik Powszechny* podaje: Według wiadomości z konsulatu amerykańskiego w Warszawie wizowanie paszportów osób wyjeżdżających do Ameryki będzie kosztowało od 1 lipca b. r. 10 dolarów czyli 1.500 marek.

— **W Toruniu** utworzył się komitet plebiscytowy dla Górnego Śląska na powiat toruński, przewodniczącym został wzbrany ks. Wyszyński.

— **Posady dla nauczycieli.** Ministerstwo wyznań i oświaty zawiadamia, iż w publicznych szkołach powszechnych wakują wolne posady dla nauczycieli i nauczycielek z objęciem od 1 sierpnia lub 1 września.

Bliższych wiadomości udziela biuro pośrednictwa pracy przy Ministerstwie wyznań i oświaty, Aleje Ujazdowskie 20 jak również biuro szkolnictwa polskiego w Krakowie ul. Basztowa 1 od godz. 9—3 po południu. Zgłaszać się należy osobiście lub pisemnie z dokumentami.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa** lekarzy galicyjskich odbyło się dnia 23 maja b. r. we Lwowie. Na tem posiedzeniu prezes prof. dr. Machek złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w ostatnich siedmiu latach, gdyż z powodu wojny, utrudnionych stosunków komunikacyjnych i osobistych lekarzy, wcześniejsze zebranie Walnego Zgromadzenia, w którem biorą udział delegaci lekarscy z całej Galicyi, nie było możliwe.

Po przeprowadzeniu dyskusyi i przyjęciu sprawozdania do wiadomości Walne Zgromadzenie w uznaniu bardzo ofiarnej i skutecznej, a przez cały szereg lat dla dobra Towarzystwa spełnionej pracy, zamianowało prof. dr. E. Macheka członkiem honorowym Towarzystwa.

Następnie uchwalono niektóre zmiany w dotychczasowej ustawie, poczem dokonano wyboru nowej Rady Zawiadowczej. Prezesem wybrano dr. Z. Lachowicza (adres: ul. Kraszewskiego 13), zastępcą prezesa prof. dr. R. Reackiego, skarbnikiem dr. K. Trzcienieckiego, sekretarzem dr. K. Bocheńskiego; wkład Rady Zawiadowczej weszli: prof. dr. T. Browicz i prof. dr. S. Ciechanowski z Krakowa, dr. S. Gawlikowski ze Złoczowa, prof. dr. E Machek i dr. J. Papée ze Lwowa, dr. Z. Pelczar z Drohobycza, prof. dr. W. Sieradzki ze Lwowa. dr. J. Slęk z Przemyśla i dr. A. Wurst z Kałusza.

— **Ze Stowarzyszenia kandydatów adwokatury.** Przesilenie, jakie przechodzą w dzisiejszych czasach zawody intelektualne dało impuls do wzorzajszego bardzo licznego zgromadzenia kandydatów adwokatury. Mimo, że wszyscy inni pracownicy umysłowi już kilkakrotnie otrzymali podwyższenie poborów płace kandydatów adwokatury — specyalnie we Lwowie pozostają dotychczas wprost w nieproporcyonalnym stosunku do minimalnych potrzeb życiowych. Dopiero w ostatnim miesiącu udało się o krok naprzód postąpić i stwierdzić należy, że obecnie zajęła Lwowska Izba Adwokatów wobec słusznych i umiarkowanych postulatów kandydatów przychylne stanowisko — uznając je za uzasadnione, poleciła adwokatom zatrudniającym kandydatów do tych żądań się zastosować.

odpowiednio złożony sąd obywatelski. Każdy bowiem. kto w sprawie tak ważnej osobno głos zabiera — czy wydaje wyrok stanowczo potępiający czy uniewinniający — zadużą bierze na siebie odpowiedzialność. Przez luźne wyrokowanie w tej sprawie stwarza się tylko błędne koło.

Nie chodzi tu przecież o wyrażenie lub ustalenie jakiegoś poglądu lub kierunku naukowego, ale o prostą — że tak powiem — rolę sędziego karnego, o osądzenie zarzutu najcięższej zbrodni zdrady, podniesionego od dawna przeciw człowiekowi, w literaturze naszej poczesne miejsce zajmującemu, który już nie żyje i sam bronić się nie może.

Jeżeli dzisiaj podobny zarzut przeciw osobie żyjącej musiałby sądzić nie jeden sędzia, lecz cały trybunał, z więcej sędziów złożony, to stokroć bardziej wskazanem jest, by sprawę Kaczkowskiego osądził sąd obywatelski kolegialnie.

Do osądzenia jego sprawy, w sposób trafny i budzący zaufanie, niezbędnem jest odpowiednie przygotowanie i doświadczenie prawnicze. Będzie w niej niewątpliwie za wiele zagadnień prawnych, iżby sąd ten tworzyć mieli sami literaci i historycy, nie mający z kryminalistyką zgoła nic wspólnego. Należałoby przeto powołać do niego najwytrawniejszych prawników, a to jednego profesora prawa karnego, jednego prokuratora, dwóch wytrawnych sędziów karnych i dwóch adwokatów, mających szerszą praktykę karną.

Sądowi temu należałoby przydać trzech rzeczoznawców. Przedewszystkiem jednego oficera polskiego sztabu generalnego, który służył w b. austryackim sztabie generalnym, zna dokładnie historyę urządzeń austryackich wydziałów szpiegowskich, ich sposób werbowania konfidentów szpiegowskich i t. d. Oficer taki mógłby najlepiej wyjaśnić, co to ma znaczać i jakie wnioski wysnuwać należy z tego, że w „Konfidentenkarten" znalazło się nazwisko „Sigmund Kaczkowski". Zwracam uwagę, że przynajmniej w ostatnich latach przed wojną światową wzywano do procesów o szpiegostwo i zdradę główną jako znawców fachowych zawsze wyższych oficerów sztabu generalnego, którzy wydawali wyczerpujące orzeczenia i umieli zawsze wyjaśnić wszystko, o cokolwiek ich w tej materyi pytano. Mam świeżo w pamięci wypadki, w których oficerowie tacy wydawali orzeczenia, uniewinniające rzekomego szpiega ale w jakimkolwiek zresztą kierunku szło ich orzeczenie, było ono zawsze gruntownie i wszechstronnie umotywowane. Jako dalszych dwu znawców należałoby przybrać jednego literata, który zna dokładnie działalność Kaczkowskiego i jego osobistość jako pisarza, oraz jednego historyka, znawcę stosunków epoki 1863—1870 Zadaniem tego sądu byłoby rozpatrzyć wspólnie obecny stan materyału dowodowego przeciw Kaczkowskiemu i powziąć przedewszystkiem decyzyę, czy sprawa dojrzała do wydania ostatecznego wyroku, czy też może zachodzi konieczna potrzeba uzupełnienia dochodzeń i w jakim kierunku. Ewentualne dochodzenia dodatkowe musiałby przeprowadzić we wskazanych sobie przez ten sąd kierunkach jeden, z grona tegoż sądu wyznaczony fachowy sędzia, obeznany dokładnie z techniką śledczą, a nie trzy osoby i nie literat ani historyk. jak to proponuje sędzia Orobkiewicz. Akcya tego rodzaju — zdaniem mojem — do wyświetlenia tej całej, nad wyraz przykrej sprawy, najlepiej się przyczyni. Jej ostateczny wynik, t. j. wyrok wspólnie wydany, rozstrzygnie w sposób najbardziej miarodajny pytanie, czy zasłużony literat padł ofiarą potwarzy, czy może piętno zdrajcy ma doń przylgnąć na wieki.

Po referacie kol. dr. Bardacha i nader ożywionej dyskusyi powzięło zgromadzenie następujące rezolucye:

1. Zebrani na dniu dzisiejszym kandydaci adwokatury, dziękują Wydziałowi Izby za poparcie ich żądań w kierunku poprawy bytu, przez uznanie proponowanych przez Wydz. Stow. Kand. norm płacy t. j. dla kandydata początkującego 800 Mk., dla kand. z praktyką wyżej 6 miesięcy do substytucyi 1 300 Mk., a dla kandydata ze substytucyą 1,700 Mk.

2. Zebrani wyrażają nadzieję, że ogół adwokatów pójdzie za poważnym głosem Wydziału Izby, zastosowując się do słusznych żądań kandydatów.

3. Zebrani na dniu dzisiejszym uchwalają odtąd przestrzegać nowej normy płac przyczem pozostawiają równocześnie prowadzenie akcyi nadal w ręku obecnego Wydziału Stow., aprobując z góry ku wywalczeniu postulatów prowadzące zarządzenia i przyrzekając ze swej strony solidarne poparcie tej akcyi.

Przewodniczący Stowarzyszenia zamykając posiedzenie, wezwał obecnych do solidarności i do ścisłego przestrzegania uchwalonych norm płacy.

— **Klub recenzentów muzycznych** we Lwowie donosi o następującej uchwale powziętej na zebraniu w dniu 17 czerwca 1920 r.

Począwszy od dnia 1 września 1920 postanowili członkowie Klubu nie umieszczać recenzyj z produkcyi muzycznych odbywających się w niedziele i dnie świąteczne przed południem.

Za Klub recenzentów muzycznych we Lwowie.

Przewodniczący Prof. *F. Neuhauser* — Sekretarz Prof. *L. Jaworski*

— **Deszcz leje na nowo od kilku dni.** Zaczynają też już wzbierać potoki i rzeki i grożą wylewami. Na razie deszcze nie wyrządziły większych szkód na polach i ogrodach, gdyby jednak dłużej padały świetny dotychczasowy stan zasiewów może się łatwo popsuć.

— **Poddają się.** Nawoływania prasy do wstrzymania się z zakupami przedmiotów galanteryjnych odniosło już pewien skutek, właściciele bowiem wielu magazynów warszawskich narzekają na niebywały zastój w handlu.

— **Maryaż dyplomatyczny.** W kaplicy św. Franciszka w Warszawie w obecności dworu i korpusu dyplomatycznego odbyła się uroczystość zaślubin posła Czesława Prószyńskiego z p. Crove Probensen córką posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego.

— **Pożar Kowna.** W dzielnicy Stare miasto wybuchł pożar zagrażający całemu miastu; spaliło się 200 domów.

— **Gubernator Rusi Podkarpackiej.** Do Ungorodu przybył nowoprzamianowany gubernator Rusi Podkarpackiej dr Żadkowicz, który wydał do mieszkańców Rusi Podkarpackiej obszerny manifest.

— **Kodeks powietrzny.** Komisya aeronautyczna, upełnomocniona przez konferencyę pokojową, wypracowała konwencyę odnoszącą się do spraw międzynarodowej żeglugi napowietrznej. Konwencyę przyjęły nietylko te państwa, które podpisały traktat pokojowy, ale i wiele państw neutralnych.

— **Karnawał.** Najpierw w Ameryce, potem we Francyi i Anglii podniesiono protest przeciw niesłychanej drożyźnie ubrań. Jako symbol tego protestu zaczęto nosić głośne dziś w całej Francyi *salopettes* barwy niebieskiej, jednolity strój dla mężczyzn i kobiet, tworzący kombinacyę spodni i esegów rodzaju kamizelki z rękawami. Strój to rzeczywiście tani i jak się zdaje praktyczny. W tem jednakże powszechnem jego przyjęciu tkwi nie poważna myśl przeciwdziałania drożyźnie, ale prosta fanfaronada.

*Salopettes* stały się tak modne, jak każdy inny strój, a modnisie obojga płci zamawiają sobie po dziesięć lub dwanaście takich ubrań. Wesoła Niceja, gdzie nie zjeżdżają się ludzie, obarczeni kłopotami finansowemi znalazła dzięki temu sposobność do powtórzenia karnawałowej maskarady. Przykład dało dwunastu (sic!) redaktorów *Eclaireur de Nice*, w ślad za którymi poszło 1500 osób które onegdaj o godzinie 6 wieczorem pojawiły się w alejach nicejskich w nowym „tanim" stroju. Orkiestra miejska grała bez przerwy, a aparaty kinematograficzne utrwalały to wesołe widowisko.

Niceja nie znajdzie wielu naśladowców. U nas oddawna co innego nazywa się „modą nicejską", choć zapewne nie stamtąd pochodzi. Przenicowywanie ubrań jest naprawdę ekonomicznym i dobrym sposobem pokonania drożyzny. O tem jednak Niceja nigdy nie pomyśli...

— **Jeńcy wojenni,** którzy powrócili ze Syberyi opowiadają, że znajduje się tam jeszcze około 200.000 jeńców wojennych i cywilnych. Ich położenie ze względu na mrozy i tyfus jest nadzwyczaj przykre.

— **Amnestya sowiecka.** Z Władywostoku donoszą, iż przejęto tam radiotelegram urzędowy z Moskwy o udzieleniu amnestyi wszystkim oficerom armii Denikina, Kołczaka i Siemionowa pod warunkiem wstąpienia do służby sowieckiej.

— **Sześć tysięcy turystów.** Wczoraj z portu nowojorskiego wyjechał olbrzymi okręt z 6.000 turystów amerykańskich, którzy jadą na zwiedzanie większych miast europejskich.

— **Kobieta w Szwecyi.** Na kongresie międzynarodowym kobiet w Genewie pani Anna Wicksell tak skreśliła stanowisko kobiet w Szwecyi:

Według prawa z r. 1902 kobieta zamężna ma zupełną swobodę, może zarządzać swym majątkiem, ma władzę ojcowską w równym stopniu co mężczyzna. Jeśli Szwedka nie ma zajęcia poza domem, otrzymuje wynagrodzenie za pracę domową. W kontrakcie małżeńskim jest zawarowane, że majątek dzieli się między małżonków po połowie.

Referentka zdziwiła się niepomiernie, że reszta Europy posiada jeszcze w tym kierunku tak wsteczne ustawy.

We Włoszech np. do r. 1919 istniało prawo, na mocy którego chirurg nie mógł przeprowadzić żadnej operacyi, jeśli nie otrzymał pozwolenia od męża danej kobiety.

— **Przezorna Afryka.** Według informacyi z Pretoryi rząd południowo-afrykański wydał zakaz wywozu produktów żywności, nawozów i węgla. W Afryce widocznie znana jest i odpowiednio rozumiana ezopowa bajka o mrówce i świerszczu.

---

— **Wspomnienie pośmiertne.** Piszą nam ze Stryja pod datą 18 b. m.: Po radosnych obchodach rocznicy 3 Maja i oswobodzenia ziemi stryjskiej z pod jarzma „ukraińskiego" przeżyła tutejsza Polonia smutny dzień 17 czerwca b. r., bo w dniu tym złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Bronisława Leśniaka (starszego radcy budownictwa) wielce zasłużonego w pracy narodowej obywatela Polaka.

Postać jego skromna w żywej tkwi mi pamięci, widzę go w czasach wojny biorącego gorący udział w każdej pracy narodowej, którą powodujeli tylko przejmujące całe jestestwo jego pragnienie odzyskania wolnej Ojczyzny — na ziemię Czerwieńską tę prastarą dzielnicę Polski.

Ster tej polityki dzierży w czasach największego terroru ruskiego nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, a jak steruje o tem świadczy godne zachowanie się funkcyonaryuszów publicznych wszystkich kategoryj Polaków w Stryju, którzy posłuszni wezwaniu tegoż Komitetu, wstrzymują się od pracy.

W ten sposób Polonia tutejsza wychodzi z honorem nawet wśród najcięższych warunków bytu.

Za to stanowisko był prześladowany przez samozwańczy rząd ukraiński. Wśród największych mrozów styczniowych, jakkolwiek chory, ściągnięty z łóżka, wywieziony zostaje wraz z kilkudziesięciu towarzyszami do Tarnopola na tułaczkę i niedolę.

To zniszczyło jego wątły organizm, pociągnęło za sobą ciężką chorobę, a wreszcie skon zasłużonego obywatela.

Wprawdzie ś. p. Zmarły w dniu radosnym wkroczenia Wojsk Polskich do Stryja, zabrawszy się do pracy obywatelskiej objął kierownictwo powiatu, a następnie zarząd miasta Stryja, lecz niestety stargane siły nie pozwoliły mu już długo pozostać na tych stanowiskach.

Powalony chorobą ustąpił przed kilkoma miesiącami z posterunku przewodniczącego w polskim Komitecie obywatelskim w Stryju, który jednoczył wówczas wszystkie stronnictwa polskie w naszem mieście, a zarazem z życia publicznego wogóle.

Serdeczny żal przejmuje nas wszystkich, którzy pracowaliśmy z nim razem, gdy rozważamy utratę tego zacnego syna Ojczyzny.

Szczególnie odczuwają ten cios towarzysze jego niedoli w tułaczce tarnopolskiej i kierowani potrzebą serca uważają za swój obowiązek za mojem pośrednictwem uczcić w ten sposób pamięć ś. p. Zmarłego i złożyć hołd jego pracy i zasłudze. *Henryk Wolski.*

---

— **Tragedya księżniczki.** Księżniczka Francesca Raspigliosi zakochała się w młodym lotniku Alfredo Alegretti, który przybył do Paryża, celem dokończenia studyów. Księżniczka zwierzyła się ze swych uczuć matce. Księżna urodzona Amerykanka, córka senatora Reida, uważała to małżeństwo za niemożliwy mezalians i odmówiła ręki swej córki młodemu lotnikowi. Na wiadomość o tem Alegretti zastrzelił się w jednym z hotelów paryskich. Księżniczka Francesca dowiedziała się o tem nazajutrz z gazet, przy rannej kawie. Przyszło zapalenie mózgu i po dwóch tygodniach, pomimo wszelkich zabiegów lekarzy — umarła.

---

Zamierzając dotychczasową uprawę tytoniu ulepszyć i znacznie rozszerzyć oraz postawić ją na należytej wysokości Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego powołała do życia dwa inspektoraty uprawy tytoniu z siedzibami w Zabłotowie i w Warszawie. Inspektorat Zabłotowski, który obejmuje wschodnia Małopolskę oraz ziemię Lubelską, wraz z okręgami przyległymi, rozpoczął już swe czynności.

Naczelnym kierownikiem tego Inspektoratu mianowany został specyalista w tej gałęzi przemysłu tytoniowego długoletni dyrektor fabryk wyrobów tytoniowych p. Ludwik Wegeman z tytułem starszego inspektora uprawy w V ej randze urzędników małopolskich.

---

Wnisy na jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Christofa, profesora Państwowej Akademii handlowej we Lwowie, Wałowa 25, odbędą się przed wakacyami począwszy od 16 czerwca, między 10—12 i 4—5 godz. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Informacyj udziela się w tych samych godzinach. Plan nauki i sprawozdanie bezpłatnie.

Nauki na kursie udzielają profesorowie Akademii handlowej.

---

## Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracyi).

*Ne plebiscyt*: VI. kl. A. Gimnazyum im. króla Stefana Batorego we Lwowie 200 Mk. Dochód z urządzonego przedstawienia przez uczenice kursu freblowskiego seminar. naucz. żeń. we Lwowie 254 Mk. Gmina szkolna V. kl. gimnazyum im. króla Stefana Batorego we Lwowie jako dochód z loteryi fantowej 894 Mk. Koło Matek gimnazyum im. króla Stefana Batorego we Lwowie 445 Mk. 55 f. Ekspozytura oddziału technicznego w Nadwórnej 33 Mk.

---

## Notatki literacko-artystyczne.

**„Nowa Polska"** Nr. 25. Treść numeru: J. P. Instytut rzymski. Wadwicz: Głos z polskiej z Litwy. Na terenach plebiscytowych. Centralny komitet plebiscytowy. Na widowni politycznej. Dr. Stanisław Łempicki: Do źródeł polskiego szkolnictwa i wychowania Jadwiga Petrażycka Tomicka. Z Warszawy. Z prasy. Echa. Dr. J. Niemiec. O stanie rzeczy w bibliotece Pawlikowskiego. Zaniski. Partyjnie — ale czy patryotycznie. Życie gospodarcze. W odcinku: Aurelia Wyleżyńska: Babka z „Ubogiego domu", (opowiadanie) Malibran: Z tygodnia na tydzień.

---

**„Przewodnik naukowy i literacki".** Maj 1920 Treść zeszytu: Z dziejów kaznodziejstwa polskiego, ks. dr. Aloizy Jougan. Wyhowski, twórca misyi Hadjackiej i jego rodzina Antoni Prochaska, Lucyan Siemieński Józef Szafran. Legendowe postacie zakopiańskie. Ferdynand Hoesick, Narcyza Żmichowska w świetle swych zwierzeń. Aurelia Wyleżyńska Sprawa niedoli chłopskiej w dawnej Polsce dr. Józef Rafacz.

---

**Powszechny Związek polskich artystów plastyków wschodniej Małopolski.** Niniejszem zawiadamia Związek swoich członków, iż urządza wystawę prac artystów plastyków w pałacu Sztuki na placu powystawowym. Wszystkich członków zawiadomił Związek osobnemi zaproszeniami celem wzięcia w niej udziału. Aby uniknąć nieporozumień z powodu mogącego zajść niedoręczenia zaproszenia, niniejsze zawiadomienie służy jako zaproszenie.

Prace należy nadsyłać pod adresem Związku, Lwów, ul. Snopkowska Szkoła przemysłowa, sala 1 63. Termin nadsyłania prac upływa z końcem b. m. Zaznacza się, że na wyżej wymienionej wystawie będą poczynione zakupy prac artystów przez miejscową Radę Sztuki. Sekretaryat Związku.

---

**Międzynarodowa wystawa sztuki.** Dnia 12 maja otwartą została międzynarodowa wystawa sztuki plastycznej w Wenecyi. Otwarcia dokonał reprezentujący rząd włoski książę Udine. Z senatorów byli obecni: Grimani, dawny prezes wystawy, Molmenti, wiceminister sztuk pięknych i Bordigna, obecny prezes wystawy. Wszyscy trzej przemawiali podczas otwarcia, a prezes Bordigna witał specyalnym zwrotem Polskę, wyrażając swą radość, iż odrodzone i młode Państwo, pomimo olbrzymich trudności, wzięło udział w tej międzynarodowej reprezentacyi sztuki, kultury i twórczości narodowego ducha. Na obecnej wystawie Polska otrzymała poraz pierwszy oddzielny pawilon. Urządzenie jego powierzono p. Jarockiemu.

Między innymi wystawili swe dzieła: Fałat, Kossak, Weiss, Ruszczyc, Filipkiewicz, Kamocki, Lenc, Krzyżanowski, Wyczółkowski, Pankiewicz, Pauer, Chełmoński, Jarocki, Siebulski, Pruszkowski, Stryjeńska, Rogulski, Kamińska. Oddzielną salę zajęły witraże Mehoffera.

Następnego dnia po otwarciu wystawy p. Jarocki podejmywał obiadem około trzydziestu osób ze świata artystycznego włoskiego. Obecni byli przedstawiciele władz polskich, p. Janiszowski, konsul polski w Rzymie i p. Madeyski, generalny komisarz wystawy z ramienia Rządu polskiego.

---

(*mre*) **„Placówka"** jest ciągle wiernym przyjacielem żołnierza polskiego: kształci jego umysł i serce, bacznie notuje jego sukcesy na froncie, siłę woli i hart ducha. Misya to piękna, zasługująca na wydatne poparcie całego społeczeństwa. Nr. 22 *Placówki* rozpoczynają artykuły „Jednością silni" i „Pamiętajcie o swym honorze żołnierskim", które powinny znaleźć licznych czytelników. Z kolei następuje lżejsza a barwna mozaika drobiazgów zajmujących, pisanych prozą i wiązanem słowem; dalej ciekawe korespondencye, kronika, wspomnienia pozgonne, a wszystko razem tworzy całość, której komitetowi redakcyjnemu można śmiało pogratulować.

---

**Rozstrzygnięcie konkursu.** Wydział propagandy wojskowej komunikuje, że konkurs na plakat antybolszewicki ogłoszony w porozumieniu z Ministerstwem kultury i sztuki, został przez sędziów pp. Borowskiego, Dobrodzickiego, Kunę, Niewiadomskiego, Paciorkowskiego i Skotalckiego rozstrzygnięty w sposób następujący: I. nagrodę w sumie 7000 Mk. przyznano E. Grabowskiemu autorowi pracy pod godłem „Baranek". II. nagrodę w sumie 5000 Mk. otrzymał E. Bartłomiejczyk autor pracy pod godłem „Na pomoc". Zakupiono prace Piotra Dania i Golińskiego. Autorowie prac nagrodzonych i zakupionych proszeni są o zgłoszenie się po odbiór nagród i omówienie sprawy reprodukcyi do wydziału propagandy oddział II. wojsk., (Warszawa, Zamek I. podwórze za bramą zegarową) Po odbiór prac nienagrodzonych należy się zgłaszać pod tym samym adresem, najpóźniej do dn. 15 września.

---

**„Żołnierza Polskiego"** ukazały się Nry: 123 i 124 i przynoszą treść następującą: Nr. 123. 1) Nasza odpowiedź Sewera (naturalnie bolszewikom), 2) Walka o Górny Śląsk, 3) Wrażenia z Kijowa — dokończenie, 4) i 5) O Pożyczce Odrodzenia 6) Z Sejmu, 7) Międzynarodowe Sportowe Igrzyska Olimpijskie, przez Dr. Odłowicza, 8) Listy żołnierskie, 9) Kronika wojskowa, w której zasługuje na uwagę Rozkaz POW na Ukrainie, z datą Kijów, 15. maja b. r. ważny dokument dziejowy.

Nr. 124: 1) Cztery bitwy — Sewera, 2) Rajd dywizyi jazdy gen. Romera, 3) Walki o Górny Śląsk, 4) Ze wsi (zniesienie serwitutów), 5) O żołnierzu — tułaczu, 6) Z Sejmu. W obu N-rach powieść M. Dąbrowskiej „Łuna". Nadto kroniki: wojskowa, krajowa i światowa.

---

**Przymus i monopol ubezpieczenia.** Memoryał Związku Polskich Instytucyj Ubezpieczeniowych w Warszawie — w przedmiocie projektów przymusu i monopolu ubezpieczeniowego w Polsce ukazał się w druku, nakładem Związku Polskich Instytucyj Ubezpieczeniowych w Warszawie a czcionkami Drukarni Związkowej w Krakowie.

---

**Antoni Waśkowski.** „Błędne drogi" Romans współczesny. Kraków. Nakład księgarni Czerneckiego.

(*s. s.*) Autor powyżej wymienionego romansu, napisanego widocznie pod wpływem zmysłowego rozbujania młodzieńczej fantazyi, nie krępowanej wymaganiami prawdziwej sztuki, składa jako liryk niezaprzeczone dowody pięknego talentu, który najsurowszemu nawet recenzentowi, pozwala nie rozszerzać się zbytecznie nad ułomnościami formy i niesmacznością tematu jego powieści, aby przedewszystkiem zwrócić uwagę szerszego koła czytelników na tomik jego wierszy („Poezye". Kraków. Nakład tejże samej księgarni) posiadających niekiedy wytworną kunsztowność kształtu, a niemal zawsze wdzięk prostoty i szczerości artystycznej. Wśród nazbyt licznych zbiorów poezyj, jakie często ukazują się obecnie w druku, utworom wierszowanym Antoniego Waśkowskiego przyznać należy zaszczytne wyróżnienie.

---

**Kazimierz Gliński:** „Bonawentura Dzierdziejewski". Warszawa-Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

*s. s.*) Jestto ostatnia powieść przedwcześnie w roku bieżącym zmarłego utalentowanego poety. Skreślił ją on z opowiadań własnego ojca, który, jako żyjący w epoce stanisławowskiej i jako członek jednej z kresowych rodzin szlacheckich, znać musiał wybornie stosunki, zwyczaje i obyczaje szlachty polskiej na wschodnich kresach. Autor, ujął wspomnienia rodzica w styl XVIII. stulecia, barwnie i z humorem opowiadają dzieje miłości i konkurów bohatera powieści o rękę pięknej i poważnej panny, osiągnięcie której, obejść się nie mogło bez przeszkód i zawikłań, jakie budzą zwykle zajęcie w tego rodzaju romansowych utworach. To też powieść o przygodach Imci pana Bonawentury Dzierdziejewskiego zdobędzie prawdopodobnie swą zajmującą treścią szerokie koła czytelników, które wyznawały zawsze uznanie i życzliwość dla pism Kazimierza Glińskiego.

## Komunikat

### Zbiórki skór surowych we Lwowie i Stow. producentów skór surowych we Lwowie.

Z inicyatywy Rządu i kół interesowanych oddany został skup skór surowych zrzeszeniom kooperatywnym producentów, z których najpotężniejszemi są Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie i Krakowie.

Wszystkie te zrzeszenia skupiają się w „Zbiórce skór surowych", obejmującej całą Małopolskę. Powyższy system gospodarczy wykluczył w znacznej części pośrednictwo w handlu skórami surowemi i dąży do unarodowienia tej dziedziny gospodarstwa krajowego.

Cała akcya ma doniosłe znaczenie społeczne i wytworzyła siłą rzeczy szereg niezadowolonych, żyjących dawniej z pośrednictwa i wyzysku producentów.

Malkontenci prowadzą zjadliwą i oszczerczą, a społecznie szkodliwą akcyę przeciwko wyżej wymienionym kooperatywnym zrzeszeniom gospodarczym, rozsiewając między innemi tak nieprawdziwe i oszczercze pogłoski, jak o nielegalnych czynach wyżej wymienionych zrzeszeń, a nawet rzekomym zamiarze rządu ustanowienia komisarza rządowego dla „Zbiórki", jako zrzeszenia kooperatyw.

W ten sposób starają się owi szkodnicy społeczni obniżyć w opinii publicznej znaczenie i wartość tej niezmiernie ważnej akcyi społecznej, nadużywając dobrej wiary nawet poważnej, lecz nie poinformowanej prasy. Objaw ten jest tem smutniejszy, że w akcyi tej żywy udział biorą także osoby, mające z tytułu stanowiska swego w hierarchii gminnej wpływ decydujący na producentów, urażone może w swych ambicyach osobistych.

„Zbiórka" i „Stowarzyszenie producentów skór surowych" oświadczają, że dla każdego uczciwego producenta skór surowych znajdzie się u nich miejsce dla współpracy, w razie zaś dalszej kampanii oszczerczej musianoby szerszą publiczność obeznać z wartością moralną kierowników tej kampanii.

Zbiórka skór surowych we Lwowie, Spółka z ogr. odpowiedzialnością,
Stowarzyszenie producentów skór surowych we Lwowie, Stow. z ogr. odpow.

## Położenie naszych rodaków na Syberyi.

P. Rudolf Kawczak, redaktor *Głosu polskiego* w Irkucku, powróciwszy do Krakowa, nadsyła nam następujące informacye.

Powróciwszy obecnie do Ojczyzny po 4-letniej niewoli syberyjskiej, gdzie w Irkucku, dla podtrzymywania ducha polskiego wśród Polaków, pracowałem jako redaktor *Głosu polskiego*, aż do czasu, kiedy drukarnię zabrali nam bolszewicy, chętnie interesowanym służyć mogę informacyami o losach 5 dywizyi syberyjskiej i byłych jeńców austryackich.

W szczególności komunikuję, że położenie jeńców naszych z każdym dniem ulega zmianie i zależne jest od stanowiska naszej Rzeczypospolitej do Rossyi sowieckiej. Oficerowie włącznie do kapitana, zamknięci są w obozach, wyżsi zaś rangą od majora począwszy, wiezieni są w tiurmie, gdzie wielu z nich zapadło na tyfus, między innymi były gewódca 5 dywizyi pułk. Walerian Czuma. Dotychczas umarli: pułk. Koenicz (ojciec), pułk. Kadlec, podpułk. Skirgiełło Jacewicz. Rozstrzelani zostali przez bolszewików za udział w wyprawach karnych ppor. Raczyński, kap. Drowski, chor. Obłuchowicz. Na froncie padło około 400 żołnierzy, między innymi por. Białas Władysław, kap. Trzaskel, por. Koenicz (syn). W obozie koncentracyjnym pozostają: Grzybczyk Jan kap., Kosa Władysław ppor. z Podgórza, Wereszczyński Antoni ze Lwowa, Dybowski prof. Uniwersytetu Jagiell., Banda Józef por., Brotzki kap., podporucznicy: Rozumowicz, Uadas Stanisław, Sokołowski Władysław, chor. Tadeusz Bałuda, Sobolewski Ludwik, Trojanowski Ignacy kap.

Uciekli z obozu w kierunku na wschód: Florek Bolesław kap., Obłaza kap., Gajewski koncypient adwokacki, Pawlikiewicz por., Krymski Władysław ppor., Hyjek Ludwik kap., Pikulski Wiktor chor., Czekanowski Michał, Strączek kap., Smołucha Tadeusz i wielu innych.

Adres p. Rudolfa Kawczaka: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

## Ze sportu.

*„Wisła" „Czarni" 1:1 (0:1)*

Głośne reklamowane zawody rozwanych drużyn nie miały większej wartości sportowej. Przyczyną była „vis maior" — deszcz ulewny, który boisko w parku T. Z. R. w jedną wielką kałużę zamienił. Rozwinięcie gry było niemożliwością; woda i błoto paraliżowały nawet najbardziej celowe wysiłki graczy obu stron.

W pierwszej połowie „Czarni" byli ruchliwsi i więcej lotni od przeciwnika, co pozwoliło im częściej atakować bramkę gości. Jeden z takich ataków uwieńczył goal, strzelony przez prawego łącznika napadu.

Druga połowa gry należała do „Wisły"; i tu naprawdę podziwiano wysoką klasę, technikę i oryentacyę gości krakowskich, którzy jaczkolwiek słabsi fizycznie i po 10 pierwszych minutach, straciwszy ze składu jednego gracza, potrafili mimo to dać widzom chwilami grę zajmującą i ładną. „Czarni" w drugiej połowie osłabli i ograniczyli się przeważnie do obrony, doskonale swe zadanie spełniającej.

Jedyną bramkę na rzecz „Wisły" strzelił Daux.

Funkcye sędziego miał sprawować amerykański kpt. Burford którego w ostatniej chwili zastąpił p. Bilor.

Orzeczenia jego spotykały się z głośnymi protestami zebranej publiczności.

(*zast.*).

*„Lechia"-„Pogoń II."* Match ten odbyty w niedzielę na boisku L. K. S. „Pogoń" zakończył się porażką pierwszej 2:3.

*Polska a tegoroczna Olimpiada.*

Czytamy w pismach warszawskich z niedzieli: „Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich otrzymał wczoraj od Komitetu Belgijskiego VII. Olimpiady zapytanie co do szczegółów polskiej reprezentacyi Olimpijskiej. Belgijskiemu Komitetowi chodzi przedewszystkiem o opis polskiego sztandaru, który musi sprawić Belgia dla ewentualnego wywieszenia go w stadyonie wrazie zwycięstwa reprezentantów naszej Rzeczypospolitej w poszczególnych działach sportu. Dawny ten olimpijski zwyczaj sygnalizowania w ten sposób zwycięstwa państwa wywołuje niedający się opisać entuzyazm wśród stutysięcznych różnojęzycznych tłumów. Owacye na widok sztandaru powiewającego na szczycie sygnalizującego masztu są najsilniejszym środkiem spopularyzowania wśród całej kuli ziemskiej zwycięskiej nacyi, zyskującej przez prasę codzienną i ilustrowaną, oraz przez kinematografy ogólną sympatyę i sławę bohatera dnia.

Nie wątpimy, że za sprawą naszej dzielnej młodzieży nasz drogi sztandar narodowy, mimo szalonej konkurencyi, choć raz jeden zawiśnie na honorowym maszcie i będzie przedmiotem długotrwałych, żywiołowych owacyi międzynarodowych tłumów".

Nawiązując do naszej notatki, podanej onegdaj, donieść możemy, że z poszczególnych działów naszego młodego sportu jedynie hippika i szermierka mają udział w Olimpiadzie zapewniony. Uczestnictwo cyklistyki, lekkiej atletyki i footballu wątpliwe; tak brzmią ostatnie wieści z Warszawy. Do sprawy tej powrócimy.

## Telegramy P. A. T.

### Morderstwa czeskie.

Cieszyn. Onegdaj w nocy zamordowano w Smierdzionce na granicy Spiszu dwu urzędników czeskich ze Starej Wsi. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy w celach rabunkowych. Czesi szerzą pogłoski, że morderstwa tego dopuścili się Polacy. Prowadzili oni bojówki czeskie i zdemolowawszy lokal komitetu narodowego zamordowali w Starej Wsi prof. Habere, prezesa komitetu narodowego i prof. Wiśniewskiego (nazwisko prawdopodobnie przekręcono przez telegrafistę Starej wsi, bo o ile nam wiadomo do prac plebiscytowych na Spisz delegowany był prof. Wiśniewski członek biura kontroli protokołu stenograficznego w Sejmie warszawskim), stenografa Sejmu warszawskiego utopili w Dunajcu dwu techników ze Lwowa i wrzucili również do Dunajca polskiego urzędnika w Starej Wsi Karpińskiego. Żandarmerya czeska nie interweniowała. Francuski porucznik, który miał do dyspozycyi 6 żołnierzy opuścił terytoryum oświadczając, że jest bezsilny, a podkomisya znajduje się częściowo w Cieszynie częściowo w Jaworzynie, nie może się więc z nią skomunikować. Starosta czeski w Starej Wsi oświadczył również, że jest bezsilny.

### Zamach na Wilhelma?

Nauen. (Radio). Niemiecka prasa podaje z zastrzeżeniem doniesienie *Chicago Tribune*, wedle którego na b. cesarza Wilhelma dokonano zamachu. Do zamku w Doorn wkradł się Niemiec przebrany za robotnika pod pozorem naprawy wodociągów i wykonał zamach na b. cesarza w przedsionku: Cesarz ma być ranny w szyję. Sprawca został natychmiast aresztowany przez straż, — odmówił on wszelkich zeznań.

### Strajk warszawski.

Warszawa. *Dziennik Powszechny* donosi: Wiceminister spraw wojskowych Sosnkowski po przyjęciu delegacyi robotników fabryk wojskowych zwrócił się do władz miejskich z propozycyą wszczęcia na nowo rokowań z delegatami robotników. Rokowania te mają być dzisiaj podjęte. Ponieważ obie strony skłonne są do ustępstw, można się spodziewać rychłego zakończenia strajku. Dziś powrócili do pracy robotnicy w piekarniach pozakontyngentowych.

## Z ostatniej chwili.

### W sprawie poprawy bytu pracowników gminnych.

(Z) Wczoraj i dzisiaj toczą się w dalszym ciągu pertraktacye reprezentantów gminy i robotników w sprawie polepszenia bytu pracowników gminnych.

Z toku obrad i usposobienia można wnosić, że dojdzie do obopólnego porozumienia.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI.

**NADESŁANE.**

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Zakład dentystyczno-techniczny
**FRANCISZEK GLASGAL**
Lwów, Sykstuska 2.

**Zawiadomienie.**
Niniejszem uprasza się P. T. Klientów, aby w własnym interesie zgłosili się w moim biurze do końca b. m. po odbiór zamagazynowanych u mnie rzeczy domowych, gdyż za przedmioty te nie przyjmuje się odpowiedzialności.
**W. Bujański**
Biuro spedycyjne, — Kraków, Rynek L. 47.

---

Baronowa Orczy. 76)

## NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC,

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

### ROZDZIAŁ XXXII.

### List.

Gdy już kolega pożegnał go i odszedł aby zaglądnąć do koni i wybrać sobie eskortę na noc, Chauvelin wezwał dawno mu znanego i zaufanego sierżanta, Hébert'a by mu dać kilka ostatecznych poleceń.

— Dopilnuj aby dzwoniono Anioł Pański we właściwej godzinie, przyjacielu Hébert — począł z zagadkowym uśmiechem.

— Anioł Pański, obywatelu? — zdumiał się sierżant — ależ na to nie dzwoniono już od kilku miesięcy, bo to dekretem Konwencyi jest wzbronione, wątpię też, czy który z naszych ludzi umiałby się wziąć do tego.

Chauvelin patrzył przed siebie w pozornem roztargnieniu, a ten sam zagadkowy uśmiech drgał na jego cienkich wargach. Coś z buntowniczego, awanturniczego ducha, będącego główną sprężyną wszelkiej działalności Sir Percy'ego Blakeney'a, musiało poruszyć obecnie umysł tego, który był śmiertelnym jego wrogiem.

Chauvelin ułożył sobie, żeby tego wieczoru dzwoniono na Anioł Pański i bardzo mu się ten pomysł podobał. Wszak to dziś z uderzeniem godziny siódmej miał się odbyć pojedynek przy dźwięku dzwonka na Anioł Pański, więc myśl, że tenże Anioł Pański ma być jakby hasłem ostatecznego zgnębienia Czerwonego Biedrzeńca miała dla niego urok dziwnie podniecający.

W odpowiedzi na zdumienie Héberta rzekł spokojnie:

— Musimy mieć umówiony sygnał dla straży u poszczególnych rogatek oraz dla pełniących służbę w przystani; w danej chwili ogólna amnestya musi wejść w życie, a wszystań stać się wolnym portem. Umyśliłem, aby tym sygnałem był właśnie dzwonek na „Anioł Pański", na który w odpowiedzi wywystrzelą armaty w porcie; poczem otworzy się bramy więzień a więźniowie mogą do woli brać udział w uroczystości wieczornej, lub opuścić natychmiast miasto. Komitet Publicznego Bezpieczeństwa przyrzekł amnestyę i wykona wszystkie w całej pełni, a gdy obywatel Collot d'Herbois dotrze z pomyślną nowiną do Paryża, obywatele rodem z Boulogne, tamże uwięzieni również dostąpią ułaskawienia.

— Wedle rozkazu, obywatelu — odparł Hébert trochę oszołomiony — tylko nie rozumiem, co się tyczy tego dzwonienia na Anioł Pański..

— Ot taka sobie fantazya, przyjacielu Hébert, którą pragnąłbym urzeczywistnić.

— Lecz kto ma dzwonić, obywatelu?

— Morbleu! czy nie macie tam jakiego kl chy który to potrafi?

— Ale! klechów mamy dość! choćby księdza Foucquet, uwięzionego w tym budynku, cela nr. 6.

— Do pioruna! zawołał Chauvelin zachwycony — właśnie on! mam akta dotyczące jego sprawy! gdy tylko będzie na wolnej stopie, czmychnie wprost do Anglii, wraz z rodziną... i przyczyni się do rozgłosu upadku i zohańbienia tak wielbionego Czerwonego Biedrzeńca. Takiego nam potrzeba, Hébert.. usadowimy go tu... aby był świadkiem pisania listu i wręczenia pieniędzy — poczem każ mu, na dany znak biedz do swego starego kościoła i dzwonić na Anioł Pański... stary głupiec będzie uszczęśliwiony... zwłaszcza, że przez to dzwonienie daje sygnał uwolnienia dzieci swej siostry... Zrozumiałeś?...

— Owszem, obywatelu — stary klecha ma się zjawić tu, w tej izbie — w jakim czasie?

— Kwadrans przed siódmą.

— Dobrze! przyprowadzę go sam i będę miał baczność, by się nie wykręcał.

— O! nie będzie z nim kłopotu — rzekł Chauvelin drwiąco — przecież to ulubione jego zajęcie. Pamiętaj też o kobiecie — dodał, wskazując ręką na pokój Margerity — umieścić tu tych dwoje pod dozorem czterech twoich żołnierzy.

— Rozumiem, obywatelu. Czy kto z nas ma odprowadzić obywatela Foucq et do kościoła św. Józefa?

— Tak, dwóch ludzi co najmniej, bo będzie wtedy już ciżba na ulicy... jak daleko... stąd do tego kościoła?..

— Około pięciu minut.

— Dobrze. Baczcie aby drzwi były otwarte i liny w dobrym stanie!

— Sam dogląnę, obywatelu. Ile straży trzeba w izbie dziś wieczorem?

— Wybierz kilkunastu pewnych ludzi, którzy obstawią izbę wokoło. Nie przewiduję ani kłopotu, ani oporu — to proste formalność, której Anglik zgodził się dopełnić. Gdyby się rozmyślił — nie będzie dzwonienia na Anioł Pański, ani wystrzałów armatnich, ani otwarcia bram więziennych; nie będzie już amnestyi. Kobietę zaś natychmiast wywiezie się do Paryża i... ale on się nie rozmyśli — zawyrokował lekceważąco, — niema obawy!

Rozmowa między wszechwładnym terrorystą i jego powiernikiem toczyła się szeptem, nie tyle z ostrożności — bo Chauvelin zbyt pewnym był swej sprawy — ile z przyzwyczajenia: skryte i zawiłe plany i arkana, wylęgłe w tajnikach duszy nie nadawały się do głośnej swobodnej rozprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 5846/20 (5895 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Żytomiu do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 za kwotę 114.680 kor. 35 h.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godz. 12 w południe 8 lipca 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli na tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 900 Mk należy złożyć przed wniesieniem oferty w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu tylko w papierach wartościowych Polskiej Pożyczki Państwowej.

Inwalidzi z ostatniej wojny jakoteż wdowy i sieroty po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli w tej wojnie uwalnia się od składania wadyum. Bliższych informacyj zasięgać można u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Leżajsku.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 5 czerwca 1920.

L. 7972/20. (6045 2—3)

Obwieszczenie

Fabryka wyrobów fajansowych i szamotowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Skawinie wniosła do tutejszego Starostwa prośbę o pozwolenie na urządzenie wodociągu w rzeki Skawinki do tego zakładu przemysłowego.

Projektowany wodociąg stanowić będą:
1. Ujęcie wody przy rzece,
2. filter przybrzeżny,
3. lewar,
4. pogłębienie istniejącej studni w podwórzu fabrycznem.

Co się podaje w myśl § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875 Nr. 58 Dz. u. kr. do powszechnej wiadomości i zarazem rozpisuje się na dzień 19 (dziewiętnastego) lipca 1920 godzinę 10 przedpoł. rozprawę komisyjną na miejscu celem zbadania czy i o ile zamierzone urządzenie wodociągu jest dopuszczalne.

Ewentualne zarzuty mogą być wnoszone najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileże w razie przeciwnym uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.

Plany wodociągu mogą być przejrzane w Starostwie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Starosta dla powiatu Podgórze obszar wiejski w Krakowie:
Rawski m. p.

Cg. I. 228/19. Strona powodowa ze Sniatyna wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Waleryanowi Sebastyańskiemu ze Sniatyna o zniesienie współwłasności realności z pn. L. cz. Cg. 228/19. Audyencya do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9 lipca 1920 o godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 68 sala rozpraw.

Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest nieznane, ustanawia się p. Jana Sebastyńskiego w Sniatynie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 20 kwietnia 1920. (6062)

C. VII. 60/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Anny Brożynowej z Wojkowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu powiatowego w Mielcu przez Aplonię Michaczową pozew o uznanie powódki za właścicielkę 2/7 z 11/30 części realn. lwh. 105 gm. Wojków zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 20 lipca 1920. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Anny Brożynowej ustanawia się p. dr. Nowaczyńskiego adwokata w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Mielec, dnia 7 czerwca 1920. (6056)

Cg. XIII. 201/20 (1). Przeciw Izraelowi Grünowi starszemu z Radomyśla wielkiego, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został sądu okręg w Tarnowie przez Salamona Rosenblatta w Wólce plebańskiej pozew o 3.800 kor. z pn. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została 1 audyencya na dzień 26 maja 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego Izraela Grüna (starszego) z Radomyśla wielkiego ustanawia się p. dr. Schiffera adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIII.

Tarnów, d. 25 kwietnia 1920 (6072)

L. 60376/1920/1922 Na podstawie postanowień § 48 ust z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Landes zarządca apteki publicznej pod „Matką Boską" w Stryju wniosł podanie 18 maja 1920 do Namiestnictwa o koncesyę na aptekę publiczną we Lwowie przy ul. Batorego w domach od L. 2 do 38 z jednej strony ulicy oraz w domach naprzeciw tych liczb z drugiej strony ulicy lub przy ulicy Ludwika Kubali lub przy ul. Fredry u wylotu do ul. Fredry wylotu do ul. Batorego lub przy ul. Boularda.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonemi w swej egzystencyi przez otworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29 maja 1920. (5948)

Cg. I. b 21/20 (1). Przeciw ks. Michałowi Litwinowiczowi gr. kat. proboszczowi z Kardymci i tegoż żonie Stefanii z Drobomireckich Litwinowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez Oxysza Feinsteina, kupca w Mielnicy pozew o zapłacenie kwot 710 kor. 90 h. i 19.770 kor. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono 1 audyencyę na dzień 21 czerwca 1920 godz. 9 przed połud. do tego Sądu, biuro Nr. 83, I. p. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Kohna w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Czortków, dnia 18 maja 1920. (6113)

C. I. 386/20 (2). Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Jeleni 1. śl. Michalczuk 2. śl. Kołtyk wniesionym został do Sądu powiatowego w Gwoździcu przez Nykołę Michalczuka Iwana pozew o dopuszczenie do współposiadania poszczególnych nieruchomości w Ostapkowcach. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8 lipca 1920 o godz. 8 rano biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ustanawia się p. dr. Natana Gewürza adw. krajowego w Gwoździcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo interesowanych, dopóki kto z interesowanych w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 2 czerwca 1920. (6110)

C. I. 208/20. W sporze Trochima Łudyna przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Łazarowi Jur o własność realności lwh. 745 gm. Tuturkowica objętej ustanawia się kuratorem pozwanego adw. dr. Körnera w Sokalu na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. Rozprawa 13 lipca 1920 godz. 10 rano.

Sąd powiatowy, Oddz. I,

Sokal, 12 czerwca 1920. (6112)

E. VIII 137/20/3. Bercie Dufek, przedtem zamieszkałej w Krakowie sprawie toczącejsię przed sądem powiatowym cywil. w Krakowie Antoniny Trynkowej i sp. przeciwko Bercie Dufek 500 kor. i 130 kor. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 13 marca 1920 l. cz. E VIII. 137/20/2 Ponieważ niewiadomo gdzie Berta Dufek przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Michała Münza w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnikanie zamianuje.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII.

Kraków, dnia 25 maja 1920. (6126)

L 6892/20 (5508 1—2)

Obwieszczenie

Celem obsadzenia połączonych z trafikami składowemi gł. składowni tytoniu:
1. w Mościskach,
2. w Sądowej Wiszni,
3. w Husakowie,
4. w Dubiecku,

oraz 5. w składowni tytoniu w Krakowcu rozpisuje Dyrekcya okręgu skarb. w Przemyślu postępowanie konkurencyjne z terminem do wniesienia co do każdego z wyżej wymienionych przedsiębiorstw sprzedaży tytoniu z osobna, pisemnych, na przepisanych drukach wystawionych należycie o stemplowanych i udokumentowanych ofert najpóźniej do dnia 2 lipca 1920 godz. 12 w południe w zapieczętowanych kopertach do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu.

Do oferty dołączyć należy nadto dowód złożenia w kasie Urzędu podatkowego w Przemyślu wadyum, które wynosi odnośnie do składowni w Mościskach 1.500 Mk, w Sądowej Wiszni 1000 Mk, w Husakowie 500 Mk, oraz w Dubiecku i w Krakowie po 600 Mk. Jako wadyum służyć może wyłącznie Polska Pożyczka państwowa wzgl. kwity tymczasowe na tę pożyczkę.

Cena kupna pobranych w ostatnim rocznym okresie wyrobów tytoniowych w poszczególnych składowniach wynosiła ad 1. 15 i 694 Mk, ad 2. 106.108 Mk 76 fen., ad 3. 54.545 Mk 40 f., ad 4. 58.835 Mk, ad 5) 65 339 Mk 82 f. zaś zysk z trafiki składowej ad 1. 12.623 Mk 94 f. ad 2. 7.834 Mk, ad 3 4.272 Mk 30 f. ad 4. 3 865 Mk 54 f., ad 5. 4.117 Mk 44 f.

Inwalidzi wojenni narodowości polskiej oraz wdowy i sieroty po oficerach i żołnierzach powyższej narodowości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami pod warunkiem zgodzenia się na wynagrodzenie ustanowione w obwieszczeniu i są zwolnieni od składania wadyum.

Bliższych informacyj zasięgać można w Dyrekcyi okręgu skarb. w Przemyślu lub w Nadzorze kontroli skarb. Przemyśl ul. Trzeciego Maja 89

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl dnia 5 czerwca 1920.

## Amortyzacye.

T. 75/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marki Schulzowej w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 50 153 na kwotę 3218 kor. 68 hal. opiewającej na imię Marki Schulz wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 13 marca 1920. (4084 1—3)

T. II. 8/20 (1). Zarządzenia umorzenia czeku. Na wniosek Pauliny Weinberg w Bochni podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 30 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd czek za umorzony. Czek jest wystawiony przez Zivnosteńska Banka filia Kraków do Banku Przemysłowego Filii w Krakowie Nr. czeku 19162 opiewający na kor, 12.146.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Kraków, 4 marca 1920. (3793)

T. 10/20 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Kazimierza Jachimowskiego wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku na imię Kazimierza Jachimowskiego opiewające a to: 1. Nr. 3191 na kwotę 179 K 63 h. 2. Nr. 3593 na kwotę 184 K 40 h 3. Nr. 4255 na kwotę 26 K 78 h

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 marca 1920. (3154)

T. 176/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe: A) Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 42493 na 26 K 70 h na fundacyę mszalną śp Illi Kreczkowskiego przy gr. kat. cerkwi św. Ducha w Ilniku, Nr. 2349 na 46 K 66 h na rzecz gr. kat. cerkwi w Ilniku, Nr. 50695 na 800 K na fundacyę mszalną imienia ks. Leona Kozakiewicza przy gr. kat. cerkwi św. Jana Chrzciciela w Ilniku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 grudnia 1919. (3908)

T. V. 35/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Małki Friedman w Trembowli podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Cztery karty zastawnicze Filii Banku hipotecznego w Tarnopolu: 1. Nr. 57446 na zastawione w dniu 25/7 1914 6 sznurków pereł i 1 parę srebrnych kolczyków z rautami (jeden raut brakuje) za 200 koron, 2. Nr. 56523 na zastawione 26/3 1914 dwie srebrne łyżki, dwa widelce i 1 nóż za 24 kor., 3. Nr. 56523 na zastawione 26/3 1914 damski złoty łańcuszek z zasówką za 100 kor. i 4 Nr. 55884 na zastawione 10/12 1913 złoty męski zegarek bez kółka z łańcuszkiem złotym za 45 koron.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20 lutego 1920. (3900)

## Kuratele.

P. 161/20. Za marnotrawnego uznano Józefa Gajdę w Gliniku. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kulga w Gliniku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 24 kwietnia 1920. (4249)

## Edykta

### w sprawach uznania za zmarłego.

T. 43/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Mykiecej syn Łukasza urodzony w Muchawce dnia 12 marca 1884, żołnierz 20 p obr. kraj., wedle przeprowadzonych dochodzeń miał poledz dnia 25 listopada 1914 w bitwie pod Warszawą i od tego czasu ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Kseńki z Pastuszczaków Mykiecej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Izakowi Franklowi, adwokatowi w

Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Ołeksę Mykieceja syna Łukasza wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 31 marca 1920. (4788 2—3)

T. IV. 114/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Woli dębowieckiej z d. 3 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Wygonika, Katarzyny Łebowej, Maryi Pykoszowej i Jana Osiki przyjąć należy za udowodnione, że Michał Pykosz syn Jozefa i Teresy, urodzony 7 października 1886, powołany został wskutek ogólnej mobilizacyi dnia 2 sierpnia 1914 na wojnę, walczył na froncie pod Kraśnikiem, a po bitwie tamże stoczonej podczas odwrotu zginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Pykoszowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 sierpnia 1920 albo sądowi, albo p. dr. Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1920. (4456 3—3)

T. IV. 30/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Lipowicy z 10 marca 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Wojciecha Paszka, Juliana Dragona i Macieja Żołnierczyka, przyjąć należy za udowodnione, że Stanisław Belczyk urodzony 6 maja 1885, syn Piotra i Rozalii, powołany został w sierpniu 1914 wskutek ogólnej mobilizacyi do wojska brał udział w walce pod Lublinem, gdzie też trafiony odłamkiem granata miał zginąć i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Magdaleny Belczyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle.

Stanisława Belczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 1 kwietnia 1920. (4321 3—3)

T. V. 102/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mazurkiewicz urodzony 4 marca 1886, rolnik z Kretowiec powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił 4 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od czerwca 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kretowcach z dnia 14 kwietnia 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Agnieszki Mazurkiewicz stwierdzono, że Jan Mazurkiewicz walczył na froncie włoskim, a biorąc udział w bitwie z początkiem czerwca 1918 nad Piawą, zginął od ręcznego granatu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę żony jego Agnieszki Mazurkiewicz postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Jana Mazurkiewicza na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 10 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 czerwca 1920. (5953 3—3)

T. V. 79/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Kornyło urodzony w Draganówce 30 czerwca 1888, rolnik w Draganowce pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z dnia 3 listopada 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Klementyny Kornyło postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Onufrego Kornyło, o ile żyje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6018 1—3)

T. 273/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Bojczuka syna Semania. Iwan Bojczuk syn Semania urodzony 16 stycznia 1882 i zamieszkały w Podpieczarach Sp. Tyśmienica, powołany w r. 1915 do 20 p. obr. krej. austr. armii, odszedł na front włoski i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Świadek Petro Fełyczkan zeznał, że w jesieni 1916 w Lublinie opowiadał mu jakiś żołnierz, że był przy tem jak Iwan Bojczuk został raniony, a następnie zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Bojczuk syn Semania poniósł śmierć, przeto na prośbę Anastazyi Bojczuk urodz. Stefiuka w Tyśmienicy zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo kuratora Michała Iwasiutę w Tyśmienicy aż do dnia 20 września 1920 o zaginionym Iwanie Bojczuk. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 17 grudnia 1919. (5418)

T. 702/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Sułyka urodzony 14 kwietnia 1887, zamieszkały w Huciskach i tamże przynależny, z ogłoszeniem powszechnej mobilizacyi wstąpił do wojska austr., pełniąc służbę przy 30 p. p. W sierpniu 1914 dawał o sobie znaki życia następnie wszelki słuch o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania za nim okazały się bezskuteczne. Wynika to z zeznań Oleny Sułyk, tudzież poświadczenia urzędu gminnego,

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustwowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., wdraża się na wniosek Oleny Sułyka postępowanie, celem uznania Iwana Sułyka za zmarłego, a zarazem zawartego przez niego z Oleną Sułyka dnia 16 kwietnia 1913 związku małżeńskiego za rozwiązany, z zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Włodzimierzowi Godlewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Sułyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 lutego 1920. (5196)

T. 227/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ostrowski urodzony w Grobowej 18 sierpnia 1867, powołany został z wybuchem wojny do świadczeń wojennych do służby jako woźnica. Wedle zeznań świadka Jakóba Schreptera w jesieni 1914 roku koło Przemyśla zachorował Ostrowski na cholerę, został odstawiony do szpitala koło Przemyśla, gdzie wedle opowiadania żołnierzy miał umrzeć. Do taboru więcej nie wrócił, konie jego z wozem oddano innemu, a wszelki słuch od tego czasu o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Kseni Ostrowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Józefa Ostrowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 października 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 marca 1920. (5201)

T. 46/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ficyk urodzony dnia 22 stycznia 1883, zamieszkały w Podmonastercu i tamże przynależny, wstąpił do armii austryackiej z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi w roku 1914 pełniąc służbę przy 55 pp. Wedle zeznań świadka Michała Zakałużnego, został Michał Ficyk w październiku 1914 przestrzelony w pierś w okopach pod Przemyślem. Tutaj też pozostał, gdyż okopy zajęli Moskale, a gdy następnego dnia okop został ponownie odbity przez wojska austryackie, Ficyka w nim już nie zastano. Od tego czasu o Michale Ficyku nie ma żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., wobec tego zarządza się na wniosek Kaśki Ficyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego dnia 10 czerwca 1906 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Ludwikowi Landesowi we Lwowie, któregoustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Ficyka wzywa się, aby zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 5 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 marca 1920. (5207)

T. 37/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Zub syn Iwana i Maryi urodzony 7 lutego 1875 w Lachowicach podróżnych, rel. gr. kat., został w sierpniu 1914 powołany do austryackiej służby wojskowej, a wedle świadków Hrynia Łencyka, Iwana Słuzara i Pyłypa Brycza dostał się on przy upadku Przemyśla do niewoli rossyjskiej, przebywał w obozie jeńców w Troicku, gdzie na wiosnę 1916 na jakąś zaraźliwą chorobę w szpitalu wojskowym zmarł, a Pyłyp Bryca był nawet na jego grobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2, przeto zarządza się na prośbę Jewdochy z Semenów Zub żony Semka postępowanie, celem uznania powyższego za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Dla obrony węzła małżeńskiego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Abdańskiego w Stryju.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Abdańskiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Semka Zuba wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 12 maja 1920. (5266)

T. 100/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Junaka syna Michała z Medenic. Józef Junak rel. rzym. kat., syn Michała i Katarzyny, w dniu 16 lipca 1875 w Medenicach urodzony, do austryackiej służby wojskowej w sierpniu 1914 powołany został wedle zeznań świadków Michała Junaka, Sus, Michała Junaka, Filorko i Pawła Junaka przydzielony do służby w szpitalu w Przemyślu i tam miał w czasie świąt Bożego Narodzenia 1914 roku podczas obłogi miasta przez Rossyan na cholerę umrzeć, o czem świadkowie od sanitaryuszy się dowiedzieli.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Junak syn Michała poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Junak żony Józefa, zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym Józefie Junaku synie Michała.

Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 12 maja 1920. (5224)

T. VI. 75/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ramian Wojciech syn Michała i Uliny, rolnik z Wesołowa pow. Brzesko, urodzony tamże w r. 1886 przydzielony w sierpniu 1914 do 57 pp., nie daje o sobie znać od października 1914; ewidencya powyższego pułku nie wie nic o jego losie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Anny Ramian wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Wojciecha Ramiana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 6 kwietnia 1920. (4895)

T. IV. 10/20 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Bujasa. Michał Bujas syn Stanisława i Agnieszki urodzony w r. 1879 w Głogoczowie powiat Myślenice, żołnierz 56 pp., podług poświadczenia Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zapisany jako poległy 22 listopada 1914 i potwierdził to Stanisław Pulchny naoczny świadek swej żonie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Michał Bujas poniósł śmierć, przeto na wniosek jego żony Maryi Stefanii zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Schlenka w Wadowicach aż do dnia 30 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 29 lutego 1920. (4969)

T. 414/18 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Dołhun urodzony 30 stycznia 1858 w Dobrzanach i tamże przynależny do roku 1884 przebywający we Lwowie jako zarobnik dzienny, od tego czasu zaginął nie dając o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 u. c., przeto na wniosek p. Wasyla Dołhuna zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Iwana Dołhuna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd ostatecznie orzeknie po dniu 1 listopada 1920 na ponowną prośbę o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 16 kwietnia 1920. (3072)

T. 76/20 (3). Mikołaj Szyjowski z Woli Michowej, urodzony w r. 1887 syn Jozafata i Eufemii, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 45 p. p. W jesieni 1914 r. dostał się do niewoli rossyjskiej. Przebywał w Kurganie. W lutym 1919 r. zmarł w lecznicy wojskowej.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Mikołaja Szyjowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Mikołaja Szyjowskiego orzeknie, że dowód śmierci Mikołaja Szyjowskiego ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 25 maja 1920. (6004)

T. IV. 161/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakob Batko syn Jakóba i Bronisławy, urodzony w roku 1888 w Dolnej wsi powiat Myślenice, żołnierz 77 p. p. w roku 1915 dostał się do niewoli rossyjskiej, do Turkiestanu i ztamtąd dał o sobie ostatnią wiadomość w sierpniu 1915 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Julii Batkowej z Dolnej wsi postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Maksymilianowi Schlenkowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Jakóba Batkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 29 lutego 1920. (4970)

T. 42/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Szabatura gospodarz w Poczapach powiat Złoczów, dostał się z początkiem r. 1915 jako żołnierz austryacki do niewoli rossyjskiej, zachorował wedle zeznań naocznego świadka Semka Smolińskiego we wrześniu 1915 r. i odszedł do szpitala, gdzie, jak słyszał świadek od sierżanta rossyjskiego zmarł w październiku tegoż roku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieje ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego brata Semka Szabatury postępowanie, celem uznania Stefana Szabatury za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Maiblumowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Stefan Szabatura mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 kwietnia 1920. (4544)

T. IV. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Nowak urodzony w roku 1887 w Cwikowcu, wydalił się jako chłopak liczący lat około 9 do byłego Królestwa Polskiego, zkąd wprawdzie w wieku popisowym licząc lat 22 powrócił do gminy aby się stawić przed komisyą wojskową poborową, lecz uznany za niezdatnego powrócił do Królestwa i odtąd nie dając o sobie żadnej wiadomości, wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 u. c. przeto zarządza się na wniosek Wojciecha Nowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fusiarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Stanisława Nowaka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 kwietnia 1920. (6074 1—3

T. 111/20 (4) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Kuryluk syn Fedora urodzony 27 grudnia 1887 w Potoczyskach pow. Horodenka, ożeniony od 21 lutego 1905 z Zofią z Wisłowskich, narukował podczas pierwszej mobilizacyi w sierpniu 1914 do 58 pp., poczem przydzielony został do 20 Landsturmbatalionu z którym poszedł na wojnę i podczas kampanii karpackiej w r. 1914 dostał się do niewoli rossyjskiej, zkąd żonie ostatni raz pisał w roku 1917 daty nieczytelnej, poczem po nim wszelki słuch zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Petra Jenieczuka, Nykoły Jacka Horiczaka, Iwana i Danyły Fedaka s. Procia z Potoczysk zaproszeni do ś. p. Fedora Gutyna, na który razem z Maksymem Kurylukiem przebywał w niewoli rossyjskiej w miejscowości Suszence gub. Orłowskiej, tenże Fedor Gutyna na śmiertelnym łożu im opowiadał, że Maksym Kurylak syn Fedora zachorowawszy na nogę po 8 dniach zmarł, i że go on sam na stacyi kolejowej w Suszence pochował.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozporządzenia ministra sprawiedliwości z d. 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, przeto wdraża się na prośbę Zofii z Wistowskich Kuryluk żony Maksyma z Potoczysk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Allerhandowi, adwokatowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem.

Maksyma Kuryluka syna Fedora wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 8 maja 1920. (5153)

T. 84/20 (2). Franciszek Mazur syn Jakóba urodzony w r. 1885, rolnik w Izdebkach, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz armii austro-węg. Od końca 1915 r. wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Franciszka Mazura miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce, adwokatowi w Sanoku, w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do d. 1 lutego 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Zofii Mazurowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Zofią z Maniewskich za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 19 maja 1920. (6108)

T. V. 56/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eliasz Suszko urodzony d. 31 lipca 1878, rolnik z Ostrowa pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Ostrowie z dnia 24 kwietnia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją ustawowe wymogi uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na prośbę jego żony Maryi Suszko postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Eliasza Suszko, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 kwietnia 1920. (5437 1—3)

# DONIESIENIA PRYWATNE


**„ŁUK"**
handlowo-przemysłowa spółka z ograniczoną poręką
**we Lwowie, ul. Kościuszki 1 A.**
prowadzi hurtowny handel towarami żelaznymi, maszynami i przyrządami rolniczymi i technicznymi, materyałem budowlanym, — towarami spożywczymi i artykułami codziennej potrzeby.
Przyjmuje oferty i załatwia zamówienia dla przydnieprzańskich urzędów i kooperacyjnych Związków.

**wykonuje**
**pod najkorzystniejszymi warunkami**
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE
**Transporty MIĘDZYMIASTOWE**
**wraz z konwojem lub ubezpieczeniem**
jakoteż wszelkie
**DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA**
Zastępstwa we wszystkich miastach kraju, Wielkopolski, Kongresówki i zagranicą
CZARNIECKIEGO L. 3.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
**LEOPOLDA HISSA**
LWÓW, UL. LEGIONÓW L. 53.


## Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że dnia 29 lipca 1920 o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy oszczędności w Sanoku licytacyjna sprzedaż niewykupionego przedmiotu, który w oddziale zastawniczym tejże Kasy w swoim czasie zastawiony został.

Sanok, dnia 19 czerwca 1920.

Dyrekcya Kasy oszczędn. król. woln. m. Sanoka.


**Fotografie do legitymacyi od 5 Mk.**
wykonuje się zaraz.
Dzieci szkolne i wojskowi mają zniżkę.
Powiększenia Tabla grupy poleca najtaniej
„Technicum" Lwów, Jabłonowskich 2.

**PŁUGI** parowe i motorowe, Motory, Lokomobile, Tokarnie poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4.

**Maszynki naftowe syst. „Primus"**
po Mk 450 sztuka
poleca firma
**Antoni Halski** LWÓW Sobieskiego 3.

**Kosy, papa** po cenach hurtownych poleca **„Pilot"** LWÓW Batorego l. 4.


## Konkurs.

Starostwo w Starym Samborze przyjmie począwszy od 1 lipca b. r. dwie siły manipulacyjne męskie. Wymagana znajomość pisania na maszynie i pewna rutyna w manipulacyi.

Podania z dokumentami wnosić należy po dzień 1 lipca b. r.

Kierownik Starostwa:
Ćwierzewicz mp.

6041 3—3


**Farby drukarskie i masę do wałków**
jak również wielki wybór papieru poleca
**„GRAFITA"**
Lwów, ul. Kołłątaja L. 2.


## Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa gospod. funkcyonaryuszy sądu pow. S. III. stow. zar. z ogr. por. we Lwowie odbędzie się dnia 26 czerwca 1920 o g. 1 po poł. w sali III. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie rocznych rachunków i bilansu jakoteż udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór zastępcy dyrektora, dwu członków Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.


**Zakład chemicznego farbowania** we Lwowie, Jagiellońska 16-18 **T. Pompach**
przyjmuje do **chemicznego farbowania** w rozmaitych kolorach, czyszczenia i prasowania. — **Zlecenia wykonuje w przeciągu 5-ciu dni.**

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
RYTOWNIK LWÓW Sykstuska 19 **MAKS GLASERMAN**

Kapelusze męskie, damskie i dziecinne
każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych
**Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych**
**RUDOLFA NEUWELTA**
Lwów, Balonowa 3 (własny gmach fabryczny)
4272 Przystanek tramwaju H. G. 2—13

**SMAR TOYOTTE, OLEJE GARGOYLE**
pierwszorzędnego gatunku do pługów motorowych
HI

**Naturalna woda stołowa**
źródło
**DEWAITIS**
wysyła Zarząd źródła PACYKÓW koło Stanisławowa.

**Ważna Nowość!**
WINCENTY LUTOSŁAWSKI
**Wojna wszechświatowa**
**i jej odległe przyczyny i skutki.**
**Cena wraz z dodatkiem M 90.**
TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. w.) Galja i Germanja. Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucye antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

**AUTOBUSY**
**„Fiat"-Torino** 45 HP. 4-cylindrowy na 12 osób, na pneumatycznych gumach.
**„Dellaunay-Bellville"** 60 HP. 6-cylindrowy na 18 osób, pełne gumy.
oba w najlepszym stanie natychmiast do użycia mają na sprzedaż
WARSTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE
**SCHMIDT i ZACZKOWSKI,** LWÓW, KOPERNIKA 16.

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, etc. Na składzie meble. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 5309 5-8

**Jadalnia, sypialnie,** salony i inne meble — fryzyerskie kompletne jasnodębowe urządzenie okazyjnie do nabycia „boroteum" Lwów ul. Leona Sapiehy 34. KUPNO i SPRZEDAŻ.

Krawiec M. H. Wassermann, Sobieskiego 35, przyjmuje roboty w zakres krawiectwa wchodzące tak cywilne jak wojskowe. — Ceny przystępne. 5324 3—15

**M. H. Henner**
zegarmistrz
Lwów, ul. Pańska L. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 3084 6—24

**Mydła toaletowe**
krajowe i zagraniczne
poleca
Hurtownia firmy
**Michał Hackel**
Lwów, ul. Kazimierzowska 4

Garderobę męską, damską, dziecięcą oraz firanki, portyery, dywany kupuje i sprzedaje sklep MINEKWA, ul. Chorążczyzna 15. 4441 9—20

**MAPA Ziem Polskich**
dająca śledzić przebieg akcyi na Wschodzie z uwidocznieniem, terenów plebiscytowych.
Wykonanie staranne i przejrzyste — Cena wraz z przesyłką Mk 25·—.
Wysyła Księgarnia
D. E. FRIEDLAINA
Kraków, Rynek 17.

**Kasyerka**
inteligentna potrzebna do pierwszorzędnego magazynu. Zgłoszenia przyjmuje pod „Import" „Reklama Prasowa" — Chorążczyzna 7.

ki i futra
naiwania
arbkowska 5


Z Drukarni Wł. Ł... Józefa Ziembińskiego.